



Delegacja KC KPZR w towarzystwie członków kolektynu kierowniczego HIL przed budynkiem dyrekcji huty.
Fot. J. PODLECKI

Działacze oświatowi KC KPZR gościli w HIL

Bawiąc w Polsce na zaproszenie KC PZPR delegacja działaczy oświatowych KPZR na czele z zastępcą kierownika Wydziału Oświaty KC KPZR M. Kowalowiec odwiedziła w czwartek naszą hutę. Delegację radziecką powitali serdecznie u bram huty przedstawiciele kierownictwa polityczno-gospodarczego HIL na czele z I sekretarzem KF tow. T. Wachowskiem i dyrektorem naczelnym HIL tow. B. Kołomyjskim oraz I sekretarzem KD PZPR tow. A. Kasprzyk i sekretarzem tow. H. Winiarską. Gościom wiązanki kwiatów wręczyła młodzież ZMS-ka.

Delegacja radziecka spotkała się następnie z czołowym aktywnym partyjnym huty. Infor-

mację o naszym zakładzie przedstawił dyrektor naczelny HIL mgr inż. B. Kołomyjski, a o zagadnieniach pracy partyjnej w kombinacie mówił I sekretarz tow. T. Wachowski. Działacze oświatowi interesowali się szczególnie takimi zagadnieniami jak: praca ideologiczna i szkolenie partyjne w hucie, szkolenie zawodowe załogi HIL, praca organizacji masowych itd.

Po zakończeniu spotkania nasi radzieccy goście udali się na zwiedzenie huty. Brak czasu nie pozwolił jednak na dokładniejsze zapoznanie się z pracą kombinatu, poprzestano więc na obejrzeniu podstawowych obiektów. (jd)

Imponujący popis

Przed kilkoma dniami w hali garaży, tłumnie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała występy zespołów nowohuckiego ZDK. Widowisko odbyło się w ramach festiwalu kulturalnego Związków Zawodowych. Do festiwalu, który zakończył się w październiku br., nasz ZDK zgłosił 26 zespołów z dyscyplin muzycznej, wokalne, taneczne, plastyczne i filmowej. W ostatniej imprezie w popisach wzięły udział młodzieżowe zespoły: taneczny, piosenki, muzyczny, orkiestra dęta, big-beatowy „Ryszard”.

Według oceny znawców każdy numer widowiska reprezentował poziom wysokiej klasy...

Fot. J. BROŻEK



NIE TYLKO DLA MECHANIKÓW

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich w Hucie im. Lenina (SIMP) organizuje w poniedziałek 6 bm. o godzinie 18 ciekawy odczyt, który za-

KROK

Interesuje nie tylko mechaników, ale i pracowników innych specjalności zatrudnionych w HIL. Odczyt pt. „Cięcie plazmowe metali” wygłosi mgr inż. Andrzej Wyderko. Prelekcja ta będzie ilustrowana filmem. Odczyt odbędzie się w sali Klubu NOT w Nowej Hucie, Os. Centrum C.

ZAPRASZAMY!

Komitet Osiedla Uroczego zaprasza na imprezę organizowaną z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w Nowej Hucie na Osiedlu Uroczym w dniu 5 maja br. o godzinie 10-tej.

Starannie opracowany program przewiduje bogatą część artystyczną: występy chóru, kwartetu muzyczno-wokalnego, zespołu tanecznego, montaż rozrywkowy itp. oraz wiele atrakcji i zabaw dostosowanych do wszystkich grup wieku dziecięcego (wyścigi na hulajnogach, rowerkach, w workach, malowanie na asfalcie itp.) połączonych ze „słodkimi nagrodami”.

Z zagadnień postępu technicznego

Kierunek: nowe metody produkcji

Chcąc pisać o aktualnym postępie technicznym w Hucie im. Lenina trzeba zatrzymać się na wybranych jego odcinkach, czy zagadnieniach, gdyż zarówno teraz jak i w perspektywie nowej pięcioletki front jego w naszej hucie jest szeroki. Taki wniosek przede wszystkim należy wyciągnąć z rozmowy z dyrektorem technicznym Huty im. Lenina mgr inż. BOLESŁAWEM GRASZEWSKIM na temat postępu technicznego w kombinacie. Przyjmując więc to założenie, zadajmy pytanie konkretnie ujęte:

— Jakimi problemami z różnorodnej tematyki postępu technicznego wysuwają się aktualnie na czoło w naszej hucie?

— Do stałego rozwoju postępu technicznego w wydziałach huty już się przyzwyczailiśmy i stąd istotnie trzeba wybrać to, co stanowi aktualnie największe novum. Przyzwyczailiśmy się do tak istotnych elementów postępu technicznego, jak intensyfikacja procesu wielkopiecowego tlenem oraz szybkie opanowywanie technologii procesu konwertorowego. Dzięki dużym postępom w opanowaniu procesu produkcyjnego, wzbogacamy metalurgię stali przez coraz bardziej ofensywne „dobieranie się” do szybkościowego odlewania stali. Przyniesie to lepsze wskaźniki ekonomiczne oraz poprawę jakości stali.

Wprowadziliśmy maszyny cyfrowe, szczególnie Gamma 10 produkcji francuskiej, do szczegółowego analizowania problemów jakościowych w Stalowni Konwertorowej. Zastosowanie analitycznych maszyn cyfrowych służy przede wszystkim badaniu związków przyczynowych między przeszło stu parametrami; jest w tej chwili jedyną metodą umożliwiającą szybkie wypracowanie właściwej technologii. Zaczęliśmy stosowanie tej metody w Stalowni Konwertorowej; dokonujemy

analiz statystycznych w oparciu o trudne ustalenia programowe przy pomocy maszyny, która zastępuje pracę kilkudziesięciu ludzi. Zastosowanie techniki cyfrowej do analizy jakościowej, to wielki postęp techniczny w naszej hucie. Metoda powyższa będzie zastosowana z kolei w Stalowni Martenowskiej oraz w innych wydziałach hutniczych, w których zachodzą szczególnie trudne zależności parametryczne w technologii.

— Ale na tym nie koniec wielkich nowości technicznych w chwili obecnej, słyszy się też o Odlewniach...

— Duży postęp stanowi również zastosowanie ciekłych mas formierskich samoutwardzalnych, tak zw. CMS. Do przyspieszenia wprowadzenia tej metody w naszym kraju przyczynił się m. in. pobyt naszych pracowników w Związku Radzieckim. Polska otrzymała mianowicie bardzo cenną licencję radziecką na wytwarzanie tych mas, które rewolucjonizują proces formowania.

Stosowana dotąd metoda tworzenia form odlewniczych była kosztowna (drogie oprządkowanie), bardzo pracochłonna, połączona ze znacznym wysiłkiem fizycznym. CMS pozwala na zastąpienie jej i wytwarzanie formy odlewniczej przez zalanie przestrzeni między modelem lub rdzeniem a skrzynką formierską ciekłą masą, która po okresie od 20 do 40 minut samoutwardza się; daje to wzrost wydajności od 3 do 5-cioкратно, lepszą jakość odlewów, przynosi możliwość wyeliminowania kosztownych urządzeń, do tego trudnych w obsłudze, wydatnie zmniejsza koszty produkcji.

Nasza huta ma poważne osiągnięcia we wprowadzaniu tej metody; próby trwają w Odlewni Staliwa i Odlewni Żeliwa, następnie metoda znajdzie zastosowanie we wszystkich Odlewniach huty, łącznie z Wydziałem (Dokończenie na str. 2)

Witamy piłkarzy Dynamo Kijów

We wtorek, 7 czerwca o godz. 17.30 rozegrane zostanie na stadionie Hutnika międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej, pomiędzy przodownikiem I-szej ligi radzieckiej Dynamem Kijów, a teamem złożonym z zawodników Hutnika i Wisły.

Drużyna Dynama przyjeżdża do Krakowa na zaproszenie Wisły Kraków, w ramach obchodów jubileuszu 60-lecia tego klubu. Dynamo jest aktualnie liderem tabeli ligi radzieckiej. W dziewięciu dotychczas rozegranych meczach mistrzowskich, kijowianie nie ponieśli żadnej porażki, tracąc jedynie 2 pkt. w meczach remisowych. Przed wyjazdem do Polski wygrali oni z Dynamem Moskwa 2:0. Najsilniejszą formacją drużyny jest atak, który w 9 meczach zaaplikował swoim przeciwnikom 24 bramki. Nadmienić należy, że Dynamo jest jedną z najlepszych drużyn radzieckich i co roku plasuje się w czołówce I ligi. Kijowianie mają również zanotowanych na swym koncie wiele sukcesów międzynarodowych odniesionych na stadionach prawie całej Europy.

Sympatyków piłki nożnej w Nowej Hucie oczekuje więc nie byle jaka gratka. Nie często przecież mamy możliwość oglądania w akcji czołowych drużyn europejskich, a do nich bezsprzecznie należy zaliczyć zespół Dynama. Z wielką radością przyjęliśmy więc wiadomość o rozegraniu meczu na stadionie Hutnika i tym serdeczniej witamy ekipę radziecką w Nowej Hucie. Emocji z pewnością nie zabraknie.

J. C.



Rok X Nr 22 (495) Kraków, 4 VI. — 10 VI. 1966 r. Cena 50 gr.

Z wojewódzkiej narady techników

Wzrasta rola młodych kadr

W ub. czwartek odbyła się w Hucie im. Lenina wojewódzka narada techników, z udziałem reprezentantów wszystkich zakładów produkcyjnych województwa oraz przedstawicieli władz: tow. inż. E. Wójcika — z-cy kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie, tow. W. Dzierwy z WKZZ, inż. W. Chylaszka — wicekuratora, K. Setlika z ZW ZMS, kierownika Huty im. Lenina w osobach sekretarza KF PZPR tow. L. Kowara, sekretarza A. Dałkowskiego z

Rady Zakładowej HIL, mgr inż. J. Wawrykiewicza z Dyrekcji HIL, zarządcę przewodniczącego RKP NOT w Nowej Hucie, A. Peszki — przew. ZF ZMS huty, i in. Narada została zorganizowana przez Oddział Wojewódzki NOT w Krakowie, przy współpracy ZW i ZF ZMS z huty oraz WKZZ i branżowych ZZ.

Przewodniczył jej prezes Woj. Oddziału NOT prof. dr inż. J. Kaczmarek, który też dokonał otwarcia, witając przybyłych uczestników z terenu całego województwa krakowskiego i podkreślając związek tej narady z odbytym niedawno V Kongresem Techników.

Zarówno w referacie wygłoszonym przez przewodniczącego komisji organizacyjnej narady J. BEDNARSKIEGO, jak w dyskusji poświęcono uwagę lepszemu wykorzystaniu w gospodarce narodowej licznej, bo już 22-tysięcznej kadry techników pracujących w zakładach województwa krakowskiego. Mówiono również o konieczności podniesienia roli technika, zwiększaniu udziału techników w stowarzyszeniach naukowo-technicznych, do których należy obecnie jedynie 11 tysięcy techników. Sprawa otwartą jest więc przyciągnięcie do stowarzyszeń, objętych ramami NOT, młodej kadry technicznej dla odczucia jej opieką i ułatwiania dalszego zdobywania kwalifikacji aktualnie potrzebnych w jej codziennej pracy zawodowej. Podkreślano te sprawy w dyskusji m. in. technicy: T. Salamon z Huty im. Lenina, M. Makarewicz z Zakładu Energetycznego w Krakowie, T. Piotrowski z Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie.

Narada wojewódzka wykazała, jak wiele problemów mają technicy regionu krakowskiego do załatwienia. Znalazły one odbicie we wnioskach objętych uchwałą. Główne ich kierunki w zakresie szkolenia nowych kadr techników, to m. in. konieczność przygotowywania kadr technicznych przez szkolnictwo techniczne zgodnie z zapotrzebowaniem zakładów pracy, rozbudowa i unowocześnienie sieci warsztatów szkolnych i laboratoriów, wprowadzenie do programów szkolnych socjologii, psychologii i prawa pracy.

Dużo miejsca poświęcono efektywności praktyk zawodowych oraz utrzymaniu kontaktu szkoły z absolwentem po rozpoczęciu przez niego pracy w zakładzie. Zwiększyć się musi również opieka nad młodymi technikami w okresie odbywania przez nich stażu, zarówno ze strony kierownictwa zakładów produkcyjnych, jak też organizacji społecznych, zwłaszcza NOT i ZMS. Dla lepszego spożytkowania umiejętności techników należy organizować studia podyplomowe i kursy specjalistyczne, co pozwoli zastąpić na wielu stanowiskach pracy inżynierów technikami.

Bardzo istotnym postulatem jest zatrudnianie techników na stanowiskach zgodnych z ich specjalnością oraz wprowadzenie tytułów technika I i II stopnia.

Oddział Wojewódzki NOT wystąpi do władz, w oparciu o współudział WKZZ oraz ZW ZMS, o dokonanie analizy pracy kadr techników, której celem będzie również lepsze wykorzystanie inżynierów. (lk)



Referat wygłasza przewodniczący komisji organizacyjnej narady techników J. Bednarski. Fot. J. PODLECKI



Reprezentacja klasy II d w składzie M. GÓRA, A. LASEK i ST. ZUREK zwyciężyła w konkursie „Wiedza i pamięć o Tysiącleciu”, zorganizowanym w Zas. Szkole Bud. PPBIL. Konkurs trwał 3 miesiące. Zwycięzcy otrzymali w nagrodę bezpłatne wczasy — fundacji Rady Zakładowej. Na zdjęciu: fragment finału.
FOT. J. BROZEK

Na budowie Aglomerowni II

Z pewnością na dobro budowniczych Aglomerowni nr II można zapisać wzrost tempa budowy w tym rejonie inwestycyjnym na terenie Huty im. Lenina, ale mimo tego ciągle nie jest dotrzymywany harmonogram tak zw. odbiorów. A to generalnie stwarza dwa niebezpieczeństwa: nagromadzenie się odbiorów w ostatniej chwili, co utrudnia odpowiednie ich dokonanie ze strony użytkownika oraz możliwość spiętrzenia uszuwian usterek, od których niestety nowe obiekty nie bywają wolne.

Na drodze rudy i kamienia dotąd nie wszystkie urządzenia przeszły próby montażowe. Poważne zagrożenie terminów, nie mówiąc już o tych już niedotrzymanych, stwarzają właśnie usterki. Na 170 dokonanych odbiorów inspektorów wynotowano 685 usterek typu A (dużych) i 783 typu B (mniejszych).

Katastrofalnie, zwłaszcza zaznaczyły się na tej budowie ostatnie ulewne deszcze. Nie tylko walczy się tam z przeciekami, ale również trze-

ba było wypompowywać wodę z zalanych obiektów podziemnych. Czy dodawać jak wpłynęło to na zmontowane już urządzenia? Sprawa ta ma aspekt o wiele szerszy: zachodzi bowiem obawa, iż wypadki zalania wodą mogą powtarzać się nie tylko w okresie budowy, ale również w eksploatacji, co jest nie do pomyślenia.

Widoczne jest także zagrożenie terminu uruchomienia oddziału sortowni, wskutek zbyt wolnego przebiegu prac montażowych. Warsztat mechaniczny został już przekazany, jednak przy tej przyjemnej wiadomości trzeba niestety dodać, iż nie sekunduje temu oddanie do użytku załogi eksploatacyjnej potrzebnych również: magazynu żelaza, magazynu smarów oraz gazów technicznych.

Najlepsze załogi hutnicze

OTRZYMALIŚMY INFORMACJĘ o wynikach współzawodnictwa pracy toczącego się wśród załóg hutniczych naszego kraju. ZHŻiS nadesłało te dane bardzo późno, warto jednak poinformować Czytelników, które załogi zasłużyły rezultatami swej pracy na szczególne wyróżnienie. Wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego obejmują jednocześnie okres III i IV kwartału ub. roku. W grupie I zakładów hutniczych „palmę pierwszeństwa” zdobyła za III kwartał ub. roku załoga Huty Łabędy (nagroda 25.000 zł), a w okresie IV kwartału — załoga Huty Bobrek (nagroda 40.000 zł). W grupie II najlepszą była Huta 1 Maja, a w okresie IV kwartału — załoga Huty Baildon. W grupie III zwycięstwo odniosła załoga Huty Ferrum, a w okresie IV kwartału — załoga Huty Łaziska. Nagrody wynoszą tutaj — 30.000 zł i 25.000 zł.

Standar przechodni preze-

REMONTOWCY OR HPR w hucie nie od dzisiaj wyróżniają się realizacją zobowiązań i czynów społecznych. A praca tutaj jest ciężka, odbywa się we wszystkich wydziałach kombinatu. Pora tym osiągnąć skróty nie jest tak łatwo. Mimo tego, haperowcy zawsze dotrzymują słowa. Weźmy parę przykładów.

Załoga Wydz. Robót Piecowych postanowiła skrócić czas trwania remontów pieców hutniczych w br. o 5 proc. Zobowiązanie to jest systematycznie, z powodzeniem wykonywane. Na pochwałę zasługuje zwłaszcza załoga zmiany A Wydz. Robót Piecowych, która postanowiła skrócić czas trwania remontu pieca martenowskiego nr 4 w Stalowni o 8 godzin. W ślady jej poszły pozostałe zmiany B i C. Zobowiązanie zostało wykonane.

Załoga Wydz. Instalacyjno-Montażowego zobowiązała się przeprowadzić do końca br. 8.000 roboczogodzin dla działu Nowa Huta, ze szczególnym uwzględnieniem osiedla na Wzgórzach Krzesławickich. Wartość tego zobowiązania wynosi 160.000 zł. W dziedzinie produkcji postanowiono skrócić remonty mechaniczne urządzeń o 700 godzin, a remonty energetyczne i elektryczne o 1.300 godzin. Dotychczas osiągnięto skróty wynoszące w zakresie remontów mechanicznych ok. 400 godzin, a remontów pozostałych o ok.

sa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za najlepsze osiągnięcia wśród zakładów hutniczych w okresie II i III kwartału 1965 roku przyznany został zakład Huty Kościuszkowice w Chorzowie. Nagroda — 200.000 zł. Natomiast standard przechodni ministra przemysłu ciężkiego za najlepsze osiągnięcia w okresie III kwartału przyznano zakładzie Huty 1 Maja (nagroda 40.000 zł), a w okresie IV kwartału — zakładzie Huty Baildon (nagroda 80.000 zł).

W grupie IV, a więc wśród współzawodniczących z sobą zakładów koksowniczych pierwsze miejsce w III kwartale zajęła załoga ZK Zabrze, w okresie IV kwartału — załoga ZK Makoszowy. Załogi te zdobyły standard przechodni ministra przemysłu ciężkiego i ZG ZZH, dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne w kwocie po 17.000 zł. Drugie miejsce w tej grupie zajęły załogi: w III kwartale ub. roku — ZK Makoszowy, w IV kwartale — ZK Radlin. Otrzymały one dyplomy uznania MPC i ZG ZZH oraz nagrody pieniężne w kwocie po 15.000 zł.

W zestawieniach, które przytoczyliśmy, nie ma niestety naszego zakładu. No cóż, nie zawsze się wygrywa. Widać tym razem inni byli od nas lepsi. Można jednak chyba sądzić, że w następnych okresach, podsumowywania współzawodnictwa międzyzakładowego, nasza huta znowu znajdzie się w czołówce. Oby tylko wyniki międzyhutniczej rywalizacji dotarły do nas nie tak późno...

(jd)

Dotrzymali słowa...

900 godzin, 6 nowych brygad wstąpiło w szranki współzawodnictwa o tytuł BPS.

Załoga Wydz. Robót Budowlanych ma już poza sobą szereg ambitnie wykonanych zobowiązań i czynów społecznych. Wymieńmy tylko parę. 150 godzin przepracowano na terenie działnicy, brygada malarska pomalowała konstrukcję kina dziennego w Krakowie, odnowiła jedną z pracowni naukowych AGH, pomalowała bramki na boisku w Os. Na Wzgórzach Krzesławickich. Wartość tych prac przekroczyła 7.000 zł. Brygada robót torowych ułożyła ponad plan 100 mb torów kolejowych, co dało dodatkowy przerób 130.000 zł. Przyspieszono o 4 dni wykonanie prac

antykorozyjnych prowadzonych w hali remontu maszyn wstawowych oraz o 2 dni roboty posadzarskie prowadzone w rejonie składu wlewków. Ponadto przeszkolono 50 pracowników w robotach torowych, a 20 — w zakresie metalizacji natryskowej.

Wiele cennych zobowiązań wykonała załoga Wydz. Głównego Mechanika. I tak np. w czynnie społecznym wykonano konstrukcję dla kina dziennego w Krakowie (wartość ok. 160.000 zł), urządzenie do prób prądnic samochodowych o wartości robocizny 1000 zł. Przeprowadzono też remont włączarki elektrycznej o wartości 1.200 zł, załadowano 20 ton złomu żelaznego na wagony (wartość robocizny

1.000 zł), zmontowano konstrukcję dekoracyjną na os. Wzgórz Krzesławickie o wartości robocizny 1.300 zł, przepracowano 500 godzin przy porządkowaniu otoczenia hali remontowej. Wartość ok. 5.000 zł. Na tym nie koniec: załoga wydziału postanowiła utrzymywać stałą łączność ze Szkołą Podstawową nr 98, z przedszkolem nr 112, z żłobkiem nr 14 i przychodnią rejonową nr 5 oraz świadczyć tutaj drobne usługi w zakresie wykonywania pomocy naukowych i ich renowacji, naprawy sprzętu, naprawy instalacji elektrycznych i wodno-gazowych.

To tylko niektóre wykonane zobowiązania załogi HPR. Trzeba przyznać, że jest ich wiele, że są cenne i niezwykle użyteczne — ze społecznego punktu widzenia.

(jd)

VI FESTIWAL FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH

Już po raz szósty rozpoczął się w naszym mieście Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Tym razem niespodzianką uroczystości otwarcia Festiwalu był Lajkonik, który przed licznie zebraną publicznością harował na scenie Filharmonii.

Jeszcze przemówienia: Zbigniewa Skolickiego — protektora Festiwalu i ojca miasta, który Festiwal otworzył, dyrektora Festiwalu Henryka Mocka, który przedstawił jury (prof. Stanisława Wohla — przewodniczącego obradom jury, Barbarę Seidler, J. Giżyckiego, A. Pawłowskiego, Z. Szymańskiego, K. Urbańskiego i W. Zaczynskiego) — i pierwszy filmowy pokaz rozpoczął serię pięciodniowych przeglądów.

MILA IMPREZA W OS. OGRODOWYM

Wiele uciechy sprawiła dzieciom impreza w Klubie „Wersalik”, zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Urządzili ją wspólnym wysiłkiem — komitet osiedlowy, ogródek jordanowski i jak zwykle aktywna w tym osiedlu Liga Kobiet. Trudno tu chwalić poszczególne panie, które starannie przygotowały tę miłą imprezę, wszystkie zasługują na słowa uznania i podziękowań od najmłodszych mieszkańców. Pozwolimy sobie jednak wymienić nazwisko kierowniczki ośrodka jordanowskiego p. Fryderyki Glazerowej, która dużo wysiłku włożyła w przygotowanie małych artystów do występu.

Były tańce, piosenki, skecze, konkursy, była muzyka, słodycze i dużo, dużo radości. Brawo, aktywne kobiety z osiedla Ogrodowego. (dr)

Mamy więc za sobą już dwa dni ale trzy pokazy. Odbijają się one bowiem dwa razy dziennie. Pierwsze wnioski? Generalnie rzecz biorąc — poziom wyrównany. Filmy poprawne, nie ma złych, ale nie ma też i „wystzałów”. Potwierdza się w praktyce powszechne twierdzenie o małym kryzysie w krótkim metrażu. Zresztą — podobno w całym świecie występuje ten spadek formy. O tym jednak przekonamy się już za kilka dni, podczas pokazów filmów zgłoszonych do międzynarodowego festiwalu.

Ale nie wyprzedzajmy faktów. Na razie ze szczególną przyjemnością warto odnotować kilka szczególnie udanych pozycji, przyjętych przez festiwalową publiczność z dużym aplauzem. A więc: „Dwa roczniki” J. Dmowskiego z komentarzem Kazimierza Rudzkiego. Trafiają się wprawdzie tu miejscami płaskie dowcipy, za bardzo pod publiczność, — w całości jednak porównanie rocznika statystycznego z 1939 r. z 1965 rokiem stanowi dowcipną całość.

„Kwartecik” — E. Sturlisa, zrealizowany przez Semafor: świetna technika animacyjna, doskonały podkład muzyczny, (Dudusia — Matuszkiewicz), no i cóż za synchron! „Rodzina człowiecza” — W. Slesickiego, autora filmu na-

groźonego na jednym z poprzednich festiwali za świetny dokument z życia taboru cygańskiego „Kiedy opadną liście”. Tam egzotyczny temat, tu — zwykłe wiejskie życie. Ale jak podchwytane szczegóły, z jaką płynnością narracji. Inspiracją dla autora filmu stała się słynna wystawa fotograficzna „Family of man”, którą mieliśmy okazję oglądać i w Krakowie. Stała się ona punktem wyjściowym pokazanego obecnie dokumentu. Czyżby był to Grand Prix tegorocznego Festiwalu?

„Wykres” — D. Szczechury zrealizowany również w Semaforze, wyróżniający się dużą komunikatywnością, prostotą rysunku i dowcipem.

„Gdzie jest ten wielki las” — A. Piekutowskiego, przyjemna historyjka o wędrowce nostalgicznego żubra Pulpita z bieszczadzkiego rezerwatów jego przygodach, w takt dzwonecznej ballady śpiewanej przez Lutkiewiczą.

Opinie recenzentów i o klasie publiczności nie wpływają jednak na decyzję jury. A do przyznania nagród zostało jeszcze kilka pokazów. Może właśnie one przyniosą oczekiwane przez wszystkich „sensacje”.

Poczekamy — zobaczymy. B. Roszko

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Krakowie prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży i włamań do samochodów osobowych parkowanych na terenie Nowej Huty, a dokonanych w miesiącach marcu i kwietniu 1966 r.

W związku z powyższym wszyscy właściciele samochodów, którzy nie zgłaszali w MO o włamaniach i kradzieżach — proszeni są o jak najszybsze zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO w Krakowie ul. Siemiradzkiego nr 24 pokój nr 36, w godzinach od 8—16.00.

Urządzenia hutnicze — w miniaturze

Nie każdy miał możliwość obejrzenia z bliska urządzeń hutniczo-mechanicznych działających na terenie wielkiego kombinatu Huty im. Lenina — nie zawsze też jednorazowe obejrzenie takiego kolosa np. jak wielki piec, czy konwertor, daje pojęcie o jego konstrukcji i pracy, którą wykonuje Dlatego gorąco polecamy, zwłaszcza szkołom, obejrzenie niezwykle ciekawej wystawy, precyzyjnie wykonanych (nawet działających) modeli urządzeń hutni-

czo-mechanicznych w Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Nowej Hucie. Tam też można obejrzeć wykresy i tablice pozwalające zrozumieć wiele pojęć naukowo-technicznych. Modele są wykonane w ramach prac dyplomowych przez uczniów klas maturalnych i w przyszłości będą wykorzystywane jako pomoce naukowe w zajęciach szkolnych. Wystawa będzie otwarta do 20 czerwca.

k.

Kierunek: nowe metody produkcji

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Wlewnic. Trzeba podkreślić współpracę w tej dziedzinie z HIL krakowskiego Instytutu Odlewnictwa z dyr. inż. Piszakiem na czele. Warto dodać, iż w Hucie im. Lenina 22 czerwca odbędzie się ogólnokrajowy pokaz stosowania nowej metody tworzenia form odlewniczych, który będzie połączony z konferencją w Instytucie Odlewnictwa w Krakowie.

— Zaczęliśmy od Stalowni Konwertorowej, a zakończymy może na Stalowni Martenowskiej, bo — jak słychać — i tam robi się wielkie w zakresie postępu technicznego...

— Istotnie trzeba też wspomnieć o Stalow-

ni Martenowskiej, gdzie prócz bieżącej realizacji szeregu zadań postępu technicznego, obecnie jeszcze w sferze projektów, ale również już i analiz znajduje się sprawa zmodernizowania procesu martenowskiego przez wprowadzenie wysoko wydajnego procesu tandem. Ta metoda produkcji przyniosłaby nowe korzyści i perspektywy dla Stalowni Martenowskiej, zmieniając niemal jej oblicze. W tych zamierzeniach nasza huta spotkała się z poparciem ZHŻiS. co rokuje nadzieje na pełną ich realizację.

Rozmowę odnotowała IRENA KOZIŁSKA

Z ukosa

Heca z zębatym kołem

Zabawna historia wydarzyła się ostatnio w naszej hucie, ale i wzbudzała jednocześnie rozmaite refleksje. Historia... stalowego zębatego koła — najpierw bez właściciela, a potem gorąco poszukiwanego, gdyż „zguba” była jednak ujęta w inwentarzu. Ale o wszystkim — po kolei.

W numerze 41/403 naszej gazety z dnia 10. X. 1964 roku (zapamiętajmy te datę, bo to bardzo ważne!) ukazało się zdjęcie potężnego zębatego koła porzuconego na pastwę deszczu, śniegu i rdzy gdzieś w rejonie walcowni huty. Koło leżało na śmietniku wraz z innym złomem i starym żelastwem. Pytaliśmy wtedy: kto jest właścicielem tego o sobliwego bądź co bądź przedmiotu? Bardzo bylibyśmy radzi gdyby „zguba” zechciał zainteresować się właściciel, gdyż części zamiennych do prawdy nie mamy w hucie za wiele.

Mineły miesiące, a nawet lata. Satyryczne zdjęcie nie

wywołało echa jakiegoś spóźnialiśmy się. Nikt nie przysłał nam do wyrzucenia na śmietnik koła zębatego, nikt nie napisał w tej sprawie do redakcji. A sam przedmiot — jak nie trudno domyślić się — został podczas któregoś z kolei porządkowania huty, zabrany, przewieziony na Stalownię i po prostu przetopiony. Koniec, kropka.

O, wcale jeszcze nie koniec. Historia toczy się bowiem dalej i nabiera dopiero teraz „smaczku”. W kwietniu redakcję odwiedza jakiś bardzo sympatycznie wyglądający pan, który szuka śladów w gazecie... zębatego koła. Znalazł zdjęcie w „Głosie” sprzed niemal dwóch lat. Dowiedzieliśmy się wtedy że „ujawnił” się dopiero teraz właściciel porzuconego koła — Zarząd Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej PPB HIL. Wyraził najpierw duże zdziwienie, a potem i oznaki zdenerwowania, że koło znikło ze śmietnika. A przecież było odnotowane w ewidencji (i jest w niej

zapewne nadal!), tak sprawy zostawić nie można. Kto zabrakł koło, musi za niego zapłacić. Jeżeli już nie cenę jego użytkowej wartości, to przynajmniej cenę... złomu. A sam przedmiot musi być protokólnie i komisyjnie wypisany z ewidencji. Porządek przecież musi być...

Ha, ha, ha. Można zaśmiać się do łez z tej historii. A kiedy minie już wesołość, pora zapytać: gdzie był właściciel wtedy przed dwoma laty? Dlaczego nie interesował się swoją własnością? Dlaczego — jeżeli nie śnił go było już bodaj na coś innego — nie wystawił tablicy obok magazynowanego pod gołym niebem przedmiotu z napisem: własność ZZIPP PPB HIL, nie zabierać, nie ruszać.

Nie zrobiono nic, a więc różna chyba teraz ze spokojem powiedzieć: szukajcie mości panowie wiatru w polu. A zamiast należności za złom słusznij byoby dać nam rachunek z wyszczególnieniem kosztów składowania, transportu na złom do Stalowni, pociecia i przygotowania stali do przetopienia.

Kompromitacja? Oczywiście. Lepiej było nie przysyłać się w ogóle do niedołęstwa i niegospodarności niż ruszać sprawę fatalnego koła.

Trwają zebrania sprawozdawczo-wyborcze Komitetów Zakładowych partii

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w KZ Wydziału Rur Zgrzewanych zaczęła się bardzo nieciekawie. Po referacie, który wygłosił sekretarz KZ tow. E. MASTALERZ i po kilkakrotnych apelach prowadzącego zebranie tow. R. ŁUKASIKA, zapadła głucho cisza. Nikt nie kwapił się do zabrania głosu, a ponieważ i referat nie był najlepszy, można było sądzić, że zebranie nie będzie należało do udanych.

Autorytet organizacji partyjnej nie przychodzi sam...

I oto nastąpiła całkowita zmiana. Jak za dotknięciem magicznej czarodziejskiej różdżki, ludziom rozjaśniły się języki. Co jedna wypowiedź była ciekawsza, bardziej krytyczna, postulatowa. Szczególnie i bez ostrzeżeń obnażano braki pracy partyjnej w wydziale, piętnowano postawę niektórych ludzi, wskazywano na źródła „ciężkiej” — jak mówiono — atmosfery w wydziale i nieprawidłowego kształtowania się stosunków międzyludzkich. Tak oto zebranie, które zapowiadało się fatalnie, można zaliczyć do udanych.

Z całego ogromnego konglomeratu problemów jakie przewijały się w dyskusji, w której brali udział tow. tow. NAZIM, KOTULA, JUREK, GRUSZKA, DUDZIŃSKI, ŁOBODA, MACHCZYŃSKI, SAWICKI, CICHACZEWSKI, PREISNER, PIETKA — kierownik wydziału i NAJDUCHOWSKI — sekretarz KF PZPR, trudno wyciągnąć sprawy najważniejsze. Wydało się,

jednak, że absolutnie na czoło wysuwa się problem autorytetu organizacji partyjnej. Nie jest z tym najlepiej, przykłada Wydziału Rur Zgrzewanych potwierdza najdobitniej prawdę, że autorytet organizacji partyjnej nie przychodzi sam. Jest on po prostu taki, jaka jest praca organizacji partyjnej i postawa jej członków. Egzekutywa KZ — jakkolwiek ma na pewno niemało osiągnąć na swym koncie — pracowała zrywami, nie

wykorzystując nawet części aktywności partyjnego w wydziale. Nie wszyscy towarzysze mieli konkretne zadania, szwankowało też solidne rozliczenie ich z wykonania przyjętych na siebie obowiązków partyjnych. Stąd też nie było pracy szerokim frontem, a w pojedynkę, nawet przy najlepszych chęciach, niewiele się działo.

Organizacja partyjna P-63 nie zadbała o właściwy rozwój swych szeregów. Stąd też upartych w tym wydziale jest bardzo niewiele. A tam gdzie nie ma silnej, preżnej, rozwijającej się organizacji partyjnej, lukę w działalności wykorzystuje skwapliwie element nam obcy, żeby nie powiedzieć wróg. Wiele przykładów, niekoniecznie zresztą z Wydz. P-63, przytoczył tow. M. Najduchowski w swym żarliwym i pięknym wystąpieniu. Nie działamy w próżni politycznej, toczyła i toczy się nadal walka. Różne są jej formy: klerykalizm, skałowanie naszego ustroju i jego

niewątpliwych osiągnięć, wroga plotka i wrogi napis, rozkradanie mienia społecznego (pod hasłem, że jeżeli to jest mienie nasze, społeczne, to można je po prostu zabrać do domu). Te sprawy musimy widzieć w swej pracy na co dzień organizacja partyjna, a tym silniejsze będzie jej oddziaływanie na całą załogę, im będzie ona mocniejsza ideologicznie. Chodzi jednak nie tyle o wzrost w ogóle, co o właściwy, kontrolowany rozwój.

W każdej niemal wypowiedzi na czoło wybijał się problem stosunków międzyludzkich. Istotnie: atmosfera w wydziale na pewno nie jest najlepsza. Padły liczne skargi i zarzuty. Kierownictwo gospodarcze wydziału nie liczy się w należyty sposób z organizacją partyjną. Organizacja ta nie zdobyła sobie, nie wywalczyła — bo to nie przychodzi samo — należytego autorytetu politycznego kierownika. Nie dobiła się swych słusznych praw. Stąd też była mowa o takich nieprawidłowościach jak prawdziwy załew kar (do pochopnego zdejmowania grup uposażeniowych włącznie).

Nie było należytej realizacji wniosków załogi, jej postulatów. Mowa oczywiście o słusznych i realnych uwagach. A przecież nie ma nic gorszego i nie tak nie zniechęca ludzi i nie demobilizuje, jak puszczanie w niepamięć złożonych przez nich wniosków i postulatów. W ten sposób hamuje się inicjatywę, tępi w niektórych przypadkach — krytykę.

Nie ma też należytej troski o pracownika. Jeden jaskra-

wy przykład. W wykańczalni panują bardzo kiepskie warunki bhp. Duże zapylenie, smród dochodzący z Ocynkowni Rur i z Wytrawialni. W tej ciężkiej sytuacji podjęto decyzję zamknięcia drzwi na kłódkę, odcinając zupełnie dopływ świeżego powietrza. Byłoby podobno kradzieżą rur i tym podyktowana jest decyzja. Ale czy koniecznie musi się wyłączać dziecko razem z kąpielą? I jeszcze jedna sprawa, może drobna, ale dokuczliwa. Często się zdarza, że po nocnej zmianie trzeba czekać godzinę i dłużej, na wypłatę. To już jest wyraźne niedbalstwo ze strony administracji.

Była jeszcze jedna nutka w dyskusji, z którą trudno się zgodzić. Można to sformułować tak: nie ruszaj ty mnie, to i ja ciebie nie skrytykuję, choć wiele mógłbym powiedzieć o twoich sprawkach. I tak trzeba było copieru paru krytycznych uwag o pracy partyjnej jednego z towarzyszy, aby dowiedzieć się od niego w ripostę, kto to jest właściwie ten krytykujący i tak pięknie, na „okrągło” zabierający głos w dyskusji. To bumelant opalający się w czasie pracy i naciągający na wódkę współtowarzyszy pracy, nie regulujący w dodatku z reguły swych zobowiązań pieniężnych. Czy taka ma być postawa ideowo-moralna? A dlaczego nic o tych faktach nie wiedziała wcześniej egzekutywa?

Tymi uwagami pragnę zakończyć relację z zebrania wyborczego KZ w Wydz. P-63. Było to dobre zebranie, krytyczne, dające pod dostatkiem materiału, który winien być wykorzystany w ukierunkowaniu pracy na przyszłość.

W wyniku wyborów I sekretarzem został ponownie tow. E. Mastalerz, II sekretarzem — tow. S. Machczyński, sekretarzem propagandy tow. H. Dudziński. W skład egzekutywy weszli ponadto tow. tow. W. Flis, W. Kociński, J. Mazia, J. Nita. (jd)

W konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ Zakładu Koksochemicznego HIL, której obrady odbyły się w czwartek 2 bm. udział wzięli: I sekretarz KF PZPR tow. T. WACHOWSKI, sekretarz KF tow. M. NAJDUCHOWSKI, dyrektor naczelny HIL tow. B. KOŁOMYJSKI, przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. S. STEFANIK. Obecny był również członek tej organizacji partyjnej poseł tow. K. KURAS.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz KZ tow. J. WEGIEL. Trzeba przyznać, że był to referat bardzo dobrze przygotowany, omawiający pracę i dokonujący oceny całokształtu zagadnień jakimi w minionej kadencji zajmowała się organizacja partyjna ZK — warto podkreślić, druga co do wielkości w HIL (po Pionie Gł. Mechanika) organizacja partyjna kombinatu. Następnie wywiązała się dyskusja. Głos w niej zabrali tow. tow. J. MAZUREK, B. PIECZONKA, ST. KLASA, J. ZYCH, S. MACIEJASZEK, MIARECKI, poseł K. KURAS, T. OLEK — przedstawiciel Wydz. Wielkie Piece, CZ. GRYSZA — społeczny zakładowy inspektor pracy, M. NAJDUCHOWSKI — sekretarz KF w HIL, ŚWIĄTKOWSKI — przewodniczący Komitetu Osiedlowego Centrum A, nad którym to osiedlem sprawuje patronat ZK. M. KACZOR, W. KACZMAREK, B. KOŁOMYJSKI — dyr. nac. HIL, W. CZERNY, M. LEPA — emeryt, długoletni pracownik Zakładu, I. SZCZEPANOWSKI — inspektor bhp, A. PIOTROWSKI, W. BORKOWSKI — kier. ZK, T. WALCZAK — przew. Rady Zakładowej w ZK, T. WACHOWSKI — I sekretarz KF PZPR.

Dawało się odczuć wyraźną przewagę zagadnień natury produkcyjnej, socjalno-bytowej, zatrudnieniowo-płacowej nad sprawami dotyczącymi ściśle pracy partyjnej. I stąd można było chwilami sądzić, że to nie konferencja partyjna dokonująca podsumowania kadencji KZ-tu i wytyczająca przed organizacją partyjną ZK kierunki pracy na przyszłość, ale poprostu jedna z wielu narad. To jest jeden minus toczącej się dyskusji. Drugi — zbyt mało moim zdaniem — krytycznych wystąpień.

Organizacja partyjna ZK wypracowała bardzo dobry styl działalności, za co zresztą nagrodzona została przez KF — pochwała.

Ale taka ocena zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy, do sięgnięcia w niej — jak to się mówi — w głąb. Nie o ilość towarzyszy chodzi, zaakcentować w swym wystąpieniu tow. T. Wachowski, ale o ich jakość. Organizację partyjną ZK stać na to, aby była nie tylko preżną i bojową organizacją, ale także agresywną. W partii nie potrzeba nam „kibiców”, pozostawmy to KS Hutników, któremu doping i obecność na m-czach sympatyków może tylko pomóc w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników sportowych. W partii chcemy mieć świadomych i zaangażowanych sercem komunistów.

Bardzo podobają mi się wystąpienia posła tow. K. Kurasia. Jak zwykle w sposób bardzo bezpośredni mówił on o codziennych sprawach ludzi pracy. O tym, że zadania produkcyjne tylko w tym wypadku są czynnikiem mobilizującym, jeżeli są realne, możliwe do wykonania. A w wypadku ZK, akurat wygląda sprawa inaczej. Powstał dylemat: albo wykonywać za wszelką cenę — zawiżoną ilość produkcji, albo skupić się na walce o jakość, (to niestety oznacza permanentne niewykonanie planów).

Ciekawy był też głos przewodniczącego Rady Zakładowej w ZK tow. T. Walczaka. Sprzeciwił się on „grzeszczociowemu” tonowi dyskusji. Zwrócił uwagę na fakt, że nie ma jeszcze w pełni atmosfery, która by sprzyjała krytyce. Za krytykowanie można nieraz słono zapłacić. To prawda, ale nie wolno też godzić się z tym, aby wobec takich faktów popadać w obojętność i zaniechać krytycznego spojrzenia

Nie ma miejsca dla „kibiców”

na nieprawidłowości. Komunistę musi cechować odwaga, a rzeczą organizacji partyjnej jest sprzyjanie aktywnym postawom ludzi.

Odnosimy jeszcze kilka uwag dyr. tow. B. Kołomyjskiego dotyczących pracy produkcyjnej ZK. Są w tej dziedzinie również minusy, które powinny być wyraźnie podkreślone. I tak np. nie dość troski poświęca się urządzeniom, rosną koszty produkcji, nie zachowuje się rytmiczności wypychania koksu z komór. Wiele do życzenia pozostawia ubijanie węgla, za duży jest ciągle udział drobnej frakcji koksu od 0 do 10 mm. W dziedzinie parametrów jakościowych też jest jeszcze sporo do zrobienia. Tym zagadnieniom powinna organizacja partyjna ZK poświęcać w przyszłości dużo swej uwagi.

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ został ponownie tow. JÓZEF WEGIEL, II sekretarzem — tow. HENRYK POŁATYŃSKI, sekretarzem propagandy tow. JÓZEF MAZUREK. W skład egzekutywy weszli ponadto tow. tow. JÓZEF DREWNIAK, JÓZEF KOŁODZIEJCZYK, STEFAN MACIEJASZEK, EUGENIUSZ SPIECHA, WŁADYSŁAW PIECZONKA, STEFAN PIĘGA, BOGUSŁAW SZCZEPKA, TADEUSZ WALCZAK. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej na czele z tow. ANDRZEJEM PIOTROWSKIM oraz delegatów na konferencję fabryczną PZPR. (jd)



Filipiński jako Kopernik w sztuce J. Broszkiewicza „Koniec księgi IV”.

Od tego wyznania zaczął Ryszard Filipiński — znany krakowski aktor Teatru Starego i Kameralnego opowiadać o swojej drodze artystycznej na spotkanie z Klubem Miłośników Teatru Zakładu Koksochemicznego, zorganizowanym w kawiarni ZDK.

I od razu podbił serca słuchaczy. I tym, że tłumaczył swoje oświeślenie liczną widownią — nieumiejętnością mówienia — jeśli nie nauczy się tekstu na pamięć, i tym,

Spotkanie z aktorem

Byłem złym studentem...

że jak się okazało — mówcą jest doskonałym, bezpretensjonalnym i bezpośrednim, szelmowskim — i uroczym.

Czego więc dowiedzieliśmy się od bohatera wieczoru?

• że — jak się już rzekło, po perypetiach ze studiami zdał Filipiński trzy egzaminy eksternistycznie: dramatyczny, estradowy i... piosenkowski (ten ostatni nie wiadomo po co, bo piosenkarstwo — traktuje jako produkcję uboczną).

• z dotychczas granych sztuk najbardziej lubianą a jednocześnie o najtrudniejszym warsztacie był „Złoty pył”, gdzie grał gigantycznego bandziora, i że reżyserzy najchętniej właśnie w takich rolach go obsadzają,

• że życiową rolę, o której zagranium marzy jest Otello to studium prawdziwie ludzkiej zazdrości, bo Romea z taką twarzą raczej nie zagra.

Matura w Technikum Hutniczym

W ub. poniedziałek uroczystość rozpoczęła się pierwszym dniem matury w Technikum Hutniczym, którą zdawali przyszli absolwenci w Sali Teatralnej Huty im. Lenina. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kierownictwa huty: sekretarz KF tow. L. Kowar, dyrektor pracy HIL mgr inż. S. Suchoński, kierownictwo Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL w osobach J. Kasprzowskiego oraz S. Wodzińskiego.

Do matury zasiadło w br.

161 słuchaczy Technikum; jest to już czwarta z rzędu matura w Technikum Hutniczym, szkolącym nowe kadry techniczne dla kombinatu. Po uroczystym rozpoczęciu pierwszego dnia maturalnego, w czasie którego życzenia pożytecznych wyników maturzystom złożyli dyr. HIL mgr inż. S. Suchoński oraz dyr. Technikum mgr L. Sułkowski, przystąpiono do opracowania maturalnych tematów z języka polskiego. O wynikach matury poinformujemy wkrótce.



Fragment uroczystego rozpoczęcia matury w Technikum Hutniczym.



Dyrektor Technikum mgr L. Sułkowski oraz dyrektor pracy HIL mgr inż. S. Suchoński w czasie matury.



Tematy rozdane — chwila zastanowienia się, który wybrać. FOT. J. PODLECKI

swój nowy film według scenariusza Wiesława Dymnego (z krakowskiej Piwnicy) „Chudy i inni” w którym partnerować będą mu Pieczka, Gogolewski, Fabisiak i Piętruski.

• że praca w filmie jest bardziej intensywna, a w teatrze najciekawsze są próby, podczas których rola nabiera właściwego kształtu.

Po dowcipnych odpowiedziach na pytania „z sali” Ryszard Filipiński zaprezentował w ramach produkcji ubocznej swój różnorodny repertuar piosenkowski. Zapiewał więc m. in. dwie świetne piosenki Okudźawy, ładną i melodyjną piosenkę skomponowaną przez Mariusza Nieweltę (który zresztą akompaniował artystę) i jeden z najlepszych chyba romansów Wertyńskiego „Złoty anioł”.

Publiczność domagała się jeszcze „Bilbao” i innych songów z „Happy-andu” w którym ostatnio gra, tańczy i śpiewa Ryszard Filipiński, musiała jednak ograniczyć się do przyjęcia zapewnienia artysty, że to... „już następnym razem”.

• że 16 czerwca zaczyna

Na przykładzie Walcowni Zimnej

Gospodarność — to nie slogan

WIADOMO JAK JEST CZĘSTO z tą gospodarnością. Mówi się wiele na ten temat, szermuje rozmaitymi hasłami, a w rzeczywistości, tak na co dzień, popełniane są różne błędy i w rezultacie pieniądze przeciekają wszystkimi szczelinami. Jeszcze pół biedy jeżeli w wydziale panuje stałe zainteresowanie tymi sprawami — myślę o dobrej gospodarce materiałowej, o oszczędnym „wiodarzeniu” paliwami, o osiaganiu należytych uzysków produkcji. Gorzej kiedy atmosfera dla tych zagadnień, sprzyjająca oszczędności i w ogóle gospodarności, „wybuchu” i następnie ginie jak meteor. Dzieje się to zwykle w okresie obrachunku rocznego, poprzedzającym wypłatę tzw. 13 pensji. Potem następuje głucha cisza, o gospodarności w pracy nikt za bardzo nie dba, na plan pierwszy wysuwają się inne problemy. A rezultat? Wiadomo: zdziwienie, że wyniki są tak mizerne...

Nie wszystkie wydziały w naszej hucie wypracowały sobie już taki styl pracy, aby można powiedzieć, że troska o gospodarność towarzyszy załodze, na każdym stanowisku pracy, przez okrągły rok. Do przodujących w tym względzie należy jednak niewątpliwie Walcownia Zimna Blach. Tutaj nie było zdziwienia i konsternacji kiedy przystąpiło się do analizy wyników gospodarczych. Przeciwnie: Każdy w tym wydziale wyraźnie podkreślał, że rok 1965 był dla nich dobrym rokiem. Obniżka kosztów wydziałowych, a więc kosztów jak najbardziej zależnych od wydziału i od postawy załogi, wyniosła 62.978.000 złotych. Ładna „okrągła” sumka, wynik, który może być przedmiotem zadowolenia.

Skąd się wzięły te 63 miliony? Nikt przecież nie zrobił załozde prezentu. Trzeba było na to po prostu solidnie zapracować, i co najważniejsze — pracować przez cały rok, od stycznia do grudnia.

A teraz trochę cyfr, które najlepiej wykażą jaki to jest mechanizm gospodarności. Mimo wyrubowanych wskaźników, obniżono zużycie energii elektrycznej o 300.000 złotych. Zużycie ciepła — o 418.000 złotych. Zużycie walców (to u walcowników najważniejsza pozycja) obniżono na sumę 10 mln złotych. W jaki sposób, toż przecież równie dobrze mogły być nie oszczędności, ale przekroczenia? Odpowiedź jest prosta: racjonalna gospodarka, dotarcie z zadaniami ekonomicznymi na każde stanowisko pracy, do każdego człowieka. Wykazanie absolutnej współzależności dwóch spraw — wysokości zarobków, lepszy poziom życia, tylko poprzez lepszą pracę i przez oszczędności!

Obsady walcarek wzięły się za gospodarność, jak to się mówi, z sercem. Np. mistrz LEON DWORAK w Szlifierni Walców ze swymi ludźmi, szukał rezerw na każdym kroku i... znajdował je. Walce od dawna wycofane z eksploatacji zaczęły poddawać ponownej obróbce. Kosztowało to niemało wysiłku, gdyż zawsze łatwiej i szybciej jest sięgnąć po nowe urządzenie niż „babrac” się ze starym. Walce pracowały jednak dobrze, odpadał więc konieczność instalowania nowych. Groz do grosza, złotych ka do złotychki i powstały z tego miliony.

W Wydziale prowadzony jest na bieżąco operatywny rachunek kosztów. Dzięki temu udało się wychwycić i usunąć wiele nieprawidłowości. Rachunek, to — jeżeli umieć się nim posługiwać — ważki oręż korygowania wydatków, wiedzą o tym... nie tylko gospodynie domowe.

Właśnie prawidłowe posługiwanie się operatywnym rachunkiem kosztów wykazało, że koszty mogły jednak być niższe. Np. w pozycji części zamiennych zarejestrowano znaczne przekroczenie, prawie o 8 mln złotych. Nie jest to jednak rezultat obciążający bezpośrednio załogę. Tak wysokie koszty poniesione na części zamienne powstały wskutek zbiegu okoliczności. Przez kilka lat nie dostarczano P-62 tzw. mufli do pieców kołpakowych, oraz mufli do pieców służących do wyżarzania blachy trafa. Kiedy sytuacja stała się alarmowa, po wielu interwencjach na wysokim szczeblu, w krótkim czasie wydział otrzymał kilkadziesiąt mufli, a każda z nich — bagatela — kosztuje ok. 250.000 złotych.

Były też przekroczenia na remontach, głównie — wykonywanych przez obce przedsiębiorstwa, takie jak HPR, Mostostal, KPBPP. Bynajmniej zresztą nie oddawano więcej urządzeń do remontu, to przedsiębiorstwa wykonujące zlecenia wydziału, podwyższyły koszty swych świadczeń. W rezultacie są one teraz znacznie wyższe niż Wydziału W-17 huty.

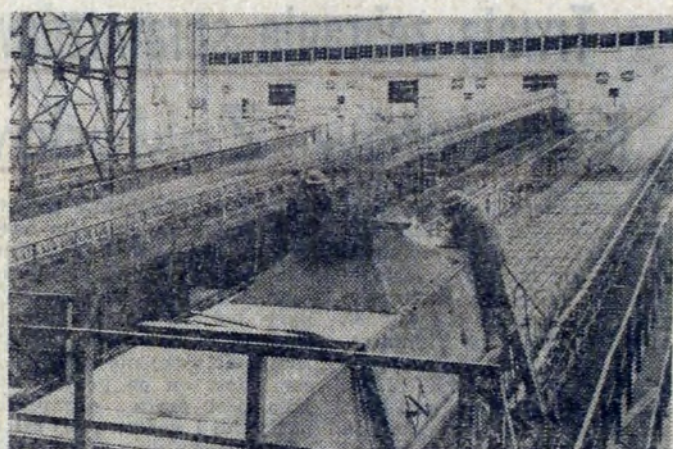
A gospodarka materiałowa? W Walcowni Zimnej Blach poważną pozycję stanowią: olej palmowy (import za dewizy), emulgator i w ogóle wszelkiego rodzaju oleje. Od dawna zwracano uwagę na duże, często nadmierne zużycie tych materiałów. Tutaj dopatrywano się możliwości znacznych oszczędności. Ale wszystkie plany krzyżowały zwykłe, groszowe... uszczelki. Zdarzały się takie wypadki, że uszczelka na walcare, wyglądając czy wytrawiali — pękła już po paru dniach i otworem wyciekał olej. A tymczasem warto wiedzieć, że np. olej wrzeczony kosztuje ok. 1.500 zł za tonę, a zużycie olejów smarowniczych wynosi w P-62 miesięcznie 100—150 ton. Teraz jest już na tym odcinku poprawa, zdobyto lepsze uszczelki, i w rezultacie zużycie olejów spadło do ok. 80 ton miesięcznie. Tak to nieraz zwykły drobniaczek, ot gumowa uszczelka — decyduje o wielkich oszczędnościach.

Niegospodarnie szafowano olejem palmowym. Np. wskutek niewyregulowania dysz powstawało marnotrawstwo tego cennego materiału. Stale były przekraczane normy zużycia, a cena tego importowanego oleju wynosi 20.000 złotych za tonę. Obecnie i ta bolesna sprawa została już opanowana: skrzętnie oszczędza się każdy dekagram oleju.

Do minusów należy jeszcze zaliczyć przekraczanie zużycia cyny, średnio po pół kg na tonę blachy. Fakt ten podrażał koszt blachy o 65 złotych na tonę. Powód? Produkowało się przeważnie blachy cienkie, pochłaniające więcej cyny, a poza tym szybkie tempo produkcji wpływało też na mniejszy ściek cyny z pasma blachy.

Natomiast dużym plusem walcowników z P-62 było zwiększenie uzysku produkcyjnego. Osiągnięto planowany wskaźnik — 86,6 proc. (w I półroczu — 86,4, w II — 86,9). W Ocynowni zanotowano też bardzo dobre wyniki. Planowano zużycie 80 kg cynku na tonę blachy, uzyskano natomiast 74,9 proc.

Na koniec jeszcze parę aktualności. W br. toczy się dalej zażarta walka o gospodarność. Opracowane zostały wewnętrzne normatywy zużycia wielu materiałów pomocniczych. Będzie się nadal doskonalili bieżący rachunek kosztów. Czynione są starania, aby odpady produkcyjne były sprzedawane nie jako złom (cena ok. 600—1.000 zł za tonę), lecz jako odpady hutnicze, użytkowe. Cena wówczas „skacze” do ok. 2.500 zł za tonę blachy. Najważniejszą jednak sprawą jest dobra praca wydziału, rytmiczne wykonywanie zadań, terminowa realizacja zamówień eksportowych. I coś jeszcze: dobra, bieżąca informacja załogi o osiągniętych wynikach gospodarczych, wskazywanie rezerw. Temu ostatniemu celowi służy regularne omawianie rachunku kosztów, co czwartek na zmianowych „operatywkach” dozoru.



Aglomerownia II w budowie; na zdjęciu chłodnie spleku.

FOT. J. PODLECKI

Sekcja kontroli społecznej KTiR podejmuje działalność

Klub Techniki i Racjonalizacji w Hucie im. Lenina reaktywował działalność swojej sekcji kontroli społecznej oraz skarg i zażaleń dla racjonalizatorów. Sekcja ta będzie się zajmować załatwianiem racjonalizatorskich skarg i zażaleń, dotyczących sposobu przyjmowania i realizacji wniosków, a także wypłaty wynagrodzeń. Zażalenia i skargi należy kierować do...

wał pisemnie lub osobiście do KTiR, Budynek S, Centrum Administracyjne HIL, pokój 106, względnie można się porozumieć uprzednio telefonicznie na nr tel. 51-58. Sprawy powyższe można też kierować bezpośrednio do kierownika sekcji kontroli społecznej KTiR mgr inż. A. Ksieniewicz, Budynek Z, pokój 344, tel. 47-09.

TRZZ w Turawie

Ostatnio członkowie Zarządu TRZZ — H. Madowicz i R. Siu-sarz bawili w Turawie (woj. o-polskie) na zaproszenie tamtejszego koła TRZZ i Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej, biorąc czynny udział w Świecie Ludowym z zespołem estradowym Zakładowego Domu Kultury. Sala gorąco witała uczestników przybyłych na ich święto. Po zakończeniu imprezy prezes TRZZ w Turawie serdecznie podziękował za występy. Dodać należy, że ludność osady Turawa była bardzo zainteresowana przybyciem ekipy z Nowej Huty na Święto Ludowe. Dzień upłynął w bardzo serdecznej atmosferze.

Dzięki poparciu kolektywu społeczno-politycznego HIL na czele z dyr. kombinatu, I sekretarzem KF PZPR, koło TRZZ wykonuje swoje plany różnymi formami pracy. Podziękowanie należy się także Radzie Kombinatu, która popiera w całej rozciągłości działalność koła TRZZ przy HIL.

Bez wypadków przy pracy



MIECYSŁAW BARAN jest mistrzem Wydziału Samochodowego HIL. Pracę w kombinacie zaczął w 1953 roku jako mistrz stacji tankowania gazu. Warto podkreślić, że obiekt ten sam zresztą budował, nadzorował roboty, pilnował ich i doglądał. W tym czasie mieliśmy w hucie bardzo dużo samochodów zgazyfikowanych, przynosiło to zakładowo poważne oszczędności. Dziś gaz już jest „niemodny”, cały tabor jeździ na benzynie czy ropie.

Z biegiem czasu nasz mistrz objął pracę w sekcji obsługi samochodów, w służbie utrzymania ruchu. Co ciekawe: w ciągu 12 lat pracy jego załoga nie miała ani jednego poważniejszego wypadku w pracy. Potrafił tak zorganizować robotę i tak wygulić swych ludzi na zagadnienia bhp-skie, że na jego odcinku pracuje się bezpiecznie.

„Tajemnica” sukcesu? Sprawa jest zupełnie prosta: przede wszystkim szkolenie, dobre, gruntowne zaznajamianie ludzi ze stanowiskiem pracy, z jego organizacją, pokazywanie niebezpieczeństw jakie grożą w trakcie roboty, wyuczenie ludzi na porządek i ład. Wiadomo: tam gdzie nie ma porządku, były zawsze i będą wypadki. Dwa razy w roku — egzamin. I znowu nie jakiś formalizm, „odfajkowanie” sprawy, ale poważne sprawdzenie, czy szkolenie przyniosło konkretne rezultaty.

Bezpieczeństwo pracy, dobre jej warunki, to przede wszystkim sprawa doboru — podkreśla nasz rozmówca. Trzeba stać, czuwać, kontrolować jak ludzie pracują. Słowem, robić wszystko, aby zabezpieczyć załogę w warunkach do bezpiecznej pracy. Dalsza sprawa, też bynajmniej nie marginalna, to zwracanie uwagi na noszenie przez załogę właściwej odzieży ochronnej i posługiwanie się prawidłowymi narzędziami pracy. Każdy meldunek pracowników o brakach czy usterkach w tej dziedzinie, brany jest natychmiast pod uwagę. A pracownicy — rzecz jasna — widzą te starania, dostrzegają stałą o nich troskę. Starają się więc pracować jak najlepiej — nie tylko w sensie wydajności, ale zawsze w zgodzie z przepisami bhp.

Na koniec zadajemy naszemu rozmówcy pytanie: co jest jeszcze zle i co należałoby usunąć, aby warunki pracy były jak najlepszy? Mamy stałe trudności z uzyskaniem odpowiedniego obuwia dla obsługi Stacji i dla konserwatorów sprzętu. Za długi, ba wręcz zupełnie nieefektywny, jest czasokres zużycia tego obuwia. A naprawy trwają nie miesiąc, w tym czasie pracownicy chodzą we własnym obuwiu, niejednokrotnie zupełnie niewłaściwym. Stąd bierze się m. in. groźba wypadków.

(jd)

Co ujawniły przeglądy wiosenne w naszej hucie?

Nadszedł czas rozliczenia się z dokonanym w Hucie im. Lenina przeglądzie wiosennym, któremu zostało poświęcone piątkowe wspólne plenum Rady Robotniczej oraz Rady Zakładowej HIL. Zajmijmy się oceną dokonaną przez Radę Robotniczą huty.

Ogólnie rzecz biorąc, przegląd dał rezultaty spodziewane, jednak — jak podkreślił przewodniczący Rady Robotniczej tow. Ireneusz Szparniak, w krótkiej wypowiedzi na temat przeglądu udzielonej „Głosowi” przed plenum — przebiegł on może najjaśniej z ostatnich przeglądów. Złożyły się na to różne przyczyny, które można nazwać obiektywnymi, jak zaangażowanie w tym czasie aktywu pionów obu Rad, Robotniczej i Zakładowej w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, szczególnie uroczyste organizowane w wiosennych miesiącach. Zdaniem przewodniczącego tow. I. Szparniaka, jednak i tej tak ważnej dla huty sprawie aktywni niektórzy wydziałów powinien być poświęcić więcej serca. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do Wydziałów P-40, P-50, P-60, P-55. Natomiast dużo troski o właściwe wyniki przeglądu wniosły Wydziały i Rady Robotnicze Oddziałów P-30, P-61, P-62, ZK, ZMO, TM, TE, PT, jak zresztą ogromna większość wydziałowych aktywów.

ZADANIA POSTĘPU TECHNICZNEGO WYMAGAJĄ JUŻ TERAZ MOBILIZACJI

Oceniając przebieg przeglądu społecznego dokonanego w zakresie pierwszego z podstawowych zagadnień poddanych kontroli, tj. wykonania

zadań postępu technicznego w HIL Rada Robotnicza oceniła, iż w pierwszych miesiącach br. sytuacja w tym zakresie w kombinacie kształtowała się prawidłowo. Zwrócono jednak uwagę na fakt, że większość przewidzianych zadań postępu technicznego przypada na dwa ostatnie kwartały br., co powoduje konieczność szczególnie dobrego przygotowania się do takiego wysiłku. W związku z tym, w wyniku przeglądu wiosennego, sygnalizuje się szereg trudności, które trzeba w porę rozwiązać dla zapewnienia pełnej realizacji tegorocznych zadań. Np. w Wydziale Wielkopociowym stwierdzono konieczność przyspieszenia prac w zakresie mechanizacji remontów zasilaczy płytowych, zastosowania automatycznego rozdzielu dmuchu na poszczególne dysze w pieców nr 1 oraz 2; w Stalowni Martenowskiej na pierwsze miejsce wysuwa się intensyfikacja procesów spalania tlenem. Tymczasem roboty inwestycyjne w zakresie instalacji tlenowej oraz gazowej są opóźnione.

WYSOKA WARTOŚĆ WNIOSKÓW ALE RUCH RACJONALIZATORSKI MUSI SIĘ STAĆ BARDZIEJ MASOWY

Szczególnie dużo uwagi poświęcono w tym przeglądzie wiosennym rozwojowi racjonalizatorstwa w Hucie im. Lenina. Ma ono poważne wyniki. Stwierdzono, iż w r. 1965 nastąpił zwłaszcza w II półroczu — wzrost ilości projektów racjonalizatorskich, konkretnie o 16,2 proc. w stosun-

ku do roku poprzedniego, dzięki wzmoczonej propagandzie ruchu. Najdokładniej wartość projektów określa cyfra 732.330 tys. zł. osiągniętych na przestrzeni ub. pięciolatki w formie efektów ekonomicznych, przyniesionych przez realizację projektów.

Wynagrodzenia twórców w okresie minionej pięciolatki wyniosły w hucie ponad 14.270 tys. zł. W samym tylko r. 1965 zgłoszono z naszego kombinatu do opatentowania 20 projektów racjonalizatorskich, mających cechy wynalazków, otrzymano 12 patentów; niezależnie od tego huta zgłosiła do Urzędu Patentowego 19 wzorów użytkowych, znajdujących się obecnie w załatwianiu.

Charakteryzując ruch racjonalizatorski w Hucie im. Lenina, Rada Robotnicza na podstawie materiałów z przeglądu podkreśliła wysoką wartość wielu projektów, z których aż 21 przyniosło wielomilionowe oszczędności. Ale nie tylko blaski ma ten ruch w hutniczych wydziałach — co wyraźnie wykazały wyniki przeglądu. Nie uporano się dotąd z trudnościami jak przewlekłość załatwiania niektórych wniosków, oraz ich realizacji, wreszcie wypłacania wynagrodzeń. Realizacja przyjętych wniosków odbywa się w zasadzie w godzinach pracy, a przeprowadzana jest przez załogi remontowe, i tak już wysoko obciążone bieżącymi robotami remontowymi. Huta nie dysponuje odrębnymi warsztatami ani prototypownią dla realizacji projektów. Te czynniki wpływają poważnie na przedłużanie się okresu wdrażania wniosku racjonalizatorskiego do produkcji, co z kolei pociąga za sobą niepotrzebnie straty finansowe. Słowem efekty z pracy racjonalizatorów naszej huty mogłyby być wyższe, przy usunięciu wymienionych trudności, większa satysfakcja.

Możliwe, iż nie byłoby wtedy

również słusznej uwagi, że ruch racjonalizatorski w KTiR kombinatu ciągle jeszcze nie jest masowy, obejmując mniej więcej co dziesiątego pracownika — co podkreślił przewodniczący Rady Robotniczej HIL tow. I. Szparniak, wypowiadając się na temat przeglądu przed wspólnym plenum RR i RZ.

POPRAWA WARUNKÓW PRACY, LECZ OBOWIĄZUJE NADAL WALKA Z HAŁASEM

Jakie wyniki dał przegląd warunków oraz bezpieczeństwa i higieny pracy? Na początek uwaga pozytywna: w tym zakresie nastąpiła naprawdę znaczna poprawa; zmniejszyła się ilość wypadków w pracy, np. w I kwartale br. było ich mniej o 3 niż w analogicznym okresie r. ub. Nie jest to oczywiście jeszcze zadawalający stan, skoro w sumie w pierwszych trzech miesiącach br. notowano 178 wypadków wszystkich kategorii, w tym 1 śmiertelny; dalsza poprawa stanu bhp nie przestaje być nakazem chwili. Warto jednak podkreślić, iż skuteczną walkę wypadkom wydały Aglomerownia, Wydział Rur Zgrzewanych, ZMO, Wydział Odlewów.

Wyraźniej widać poprawę w tak zw. wypadkowości na przestrzeni całych czterech minionych lat, gdyż w tym czasie obniżono ją o 31,8 proc., zaś współczynnik częstotliwości wypadków zmalał o ponad 46 proc. Ale — oddajmy znowu głos aktywowi, który dokonał przeglądu — w wydziałach huty istnieją jeszcze zagrożenia chorobowe i wypadkowe. Jednym z nich są rozpryski w czasie rozlewania płynnego metalu i żużla, co szczególnie uwidacznia się w obu Stalowniach. Zabezpieczając przed tym ubrania asbestowe są ciężkie i niewygodne.

Nie został jeszcze rozwiązany cały splot trudności w

walce z hałasem. Nie wszędzie załatwiono sprawę wentylacji, odpylania i klimatyzacji. Konieczne staje się więc zwiększenie ilości brygad utrzymania ruchu zajmujących się wyłącznie konserwacją i remontami urządzeń tego typu.

ZAPOBIEC OPÓŹNIENIOM W INWESTYCJACH

Duży rozdział w przeglądzie wiosennym stanowiła kontrola urządzeń socjalnych. Znowu wniosek: potrzeby te nie są jeszcze w pełni zaspokojone, zwłaszcza jeżeli idzie o pomieszczenia administracyjno-socjalne oraz szatnie. Przyczyny: niedoinwestowanie w poprzednich latach i ogromny rozrost huty. Bolączką, z którą kierownictwo HIL walczy od lat z pewnym, ale niedostatecznym jeszcze skutkiem. Szczególną troskę wykazano w czasie przeglądu zagadnieniami inwestycji, tak ważnych w drodze huty do docelowej produkcji 5,5 mln ton stali rocznie na koniec nowej pięciolatki. A inwestycje są to różnorakie, gdyż nie tylko buduje się nowe obiekty produkcyjne, nowe wydziały jak Aglomerownia II, nie tylko nowe kołosy jak wielki piec nr 5 i walcownia-slabing, ale także obiekty socjalne, dokonuje tak zw. dobrajania huty, robót inwestycyjnych z zakresu postępu technicznego, renowacji, bhp. Ważny dla przykładu jedna tylko trudność: w r. bież. przewidziane są duże roboty budowlano-montażowe. A tymczasem ich postęp na placach budów nie wskazuje na niezawodność PPB HIL jako głównego wykonawcy, z przyczyn różnych, przede wszystkim braków w potencjale budowlanym. Fawna pomoc w tej sytuacji będzie zaangażowanie własnej załogi HIL w tych pracach, jednak można mieć obawy, czy obok produkcji i remontów uda się w br. wykonać plan własnego wykonawstwa w wysokości 12 mln zł. W sumie w robotach inwestycyjnych już w I kwartale zarysowały się opóźnienia, którym trzeba energicznie przeciwdziałać — jak na to wskazują wyniki przeglądu.

ik

SPORT

Syber i Piekarz mistrzami Spartakiady Krakowa

W niedzielę, w niesłuchanie trudnych warunkach atmosferycznych, podczas przenikającego zimna, przy boćnym porywistym wietrze i w strugach deszczu, kolarze Krakowa walczyli o mistrzostwo swego miasta w ramach Spartakiady. Seniorzy startowali na 100-kilometrowej trasie Kraków — Wadowice — Kraków. Najlepszym z zawodników Krakowa był **Syber** z Hutnika. Jemu też przypadł w udziale puchar przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa mgra Zbigniewa Skolickiego oraz tytuł kolarskiego mistrza Spartakiady Krakowa. Tuż za Syberem przejechał linię mety Partyla z Hutnika. (Po-

za konkursem w wyścigu brali udział kolarze pozakrakovscy. M. in. Stachura z Unii Oświęcim, który był pierwszy na mecie w bardzo dobrym czasie 2:37,16).

Juniorzy pojechali na 75 kilometrowej trasie Kraków — Kalwaria — Kraków. Pierwszy na mecie był reprezentant Hutnika **Wiesław Piekarz** w czasie 1:48,00. W nagrodę otrzymał puchar spartakiady dla najlepszego juniora ufundowany przez przewodniczącego Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki mjr Józefa Mareckiego.

Świeżo upieczonym mistrzem Spartakiady krakowskiej gratulujemy!

Dwie porażki piłkarzy ręcznych

W ostatniej kolejce mistrzostw klasy A w piłce ręcznej nie powiodło się zespołom Nowej Huty. Hutnik przegrał w Chrzanowie z Fabiokiem 10:24 (5:11). Mecz odbywał się w anormalnych warunkach atmosferycznych, deszcz spłukał linie i kół, sędzia prowadził zawody „na oko”. Wanda przegrała z Okocimskim różnicą 4 bramek.

W nadchodzącą niedzielę 5 czerwca oba zespoły grać będą w Nowej Hucie na boisku Szkolnego Związku Sportowego. O godzinie 9.45 Wanda grać będzie ze Startem Sokół z Bochni a o 11.00 Hutnik z Okocimskim.

Siatkarki Hutnika »za burtą«

Siatkarki Hutnika zakończyły już karierę w rozgrywkach o wejście do I ligi. Półfinał, rozegrany w Nowej Hucie, przyniósł im trzecie miejsce a do finału zakwalifikowały się tylko dwa zespoły. Decydujący mecz z Baildonem Katowice drużyna Hutnika przegrała 1:3 (7:15, 15:9, 10:15, 6:15). Wcześniej Hutnik wygrał z AZS Łódź 3:1 i przegrał 0:3 z Gwardią Wrocław, bezwzględnie najlepszym zespołem półfinału, który ma w swym składzie 3 członkinie kadry narodowej.

Nowe władze Zarz. Fabr. PCK

W naszej hucie odbyło się ostatnio zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Fabrycznego PCK. W ożywionej dyskusji jaka wywiązała się po przemówieniu K. Michalewicz zabierało głos wielu delegatów z poszczególnych kół wydziałowych PCK. Mówiąc o słabej pracy tej organizacji w kombinacji precyzowano równocześnie wnioski, zmierzające do uaktywnienia tej pożytecznej dla zakładu i jego załogi organizacji.

Polski Czerwony Krzyż oprócz zasadniczych i znanych powszechnie zadań, spełnia doniosłą funkcję społeczno-wychowawczą. Prowadzi m. in. na dużą skalę akcję mającą na celu poprawę stosunków międzyludzkich, a więc wytworzenie w miejscu pracy

i zamieszkania dobrej atmosfery.

Dlatego też PCK organizuje różnego rodzaju formy szkolenia, pogadanki i prelekcje na temat kultury współżycia, poprawy warunków zdrowotnych i walki z alkoholizmem oraz wydaje aktualne afisze i hasła o tej problematyce. Pożyteczną akcją PCK jest także zachęcanie ludzi do ofiarowania nieskończonej dla zdrowia dawki krwi dla chorych. O wynikach tej akcji świadczy najlepiej cyfry. O ile w 1963 r. w Krakowie pozyskano dla szpitali 300 l krwi, to już w 1964 r. 1.000 l, a w minionym roku 1.300 l krwi. Systematycznie wzrasta również ilość osób przeszkolonych na specjalnych kursach z zakresu udzielania pierwszej pomocy w

1300 km wodnymi szlakami

Oddział PTTK w Nowej Hucie wysyła na uroczystość zakończenia spływu „Na Granicy Przyjaźni” w Słubicach osady kajakowe „Wodniackie Wici 1000-lecia”, które szlakiem wodnym z Krakowa poprzez Sandomierz, Kazimierz, Warszawę, Bydgoszcz i Gorzów Wielkopolski dotrą do Słubic.

Zadaniem ich jest zebranie proporzyczków klubowych organizacji turystycznych, sportowych i młodzieżowych z nad Wisły, Noteci i Warty i przekazanie ich organizatorom spływu „Na granicy przyja-

źni” w celu zmanifestowania solidarności turystów, sportowców i młodzieży całej Polski na rzecz „Granicy Pokoju” — granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Chcąc umożliwić wzięcie udziału w tej manifestacji wszystkim, którzy tego pragną, a nie będą mogli uczestniczyć osobiście, PTTK Nowa Huta organizuje, do dnia 15 czerwca br., zbiórkę proporzyczków i emblematów klubów i organizacji, by ich barwy widziały w Słubicach o jedynymśnieniu działania całego narodu polskiego.

Hutnik — Korona — Skawinka w lekkiej atletyce

W niedzielę 5 czerwca na stadionie Hutnika odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ligi okręgowej. Na starcie stanie zespół gospodarzy oraz drużyny krakowskiej Korony i Skawinki. Początek zawodów o godzinie 10.30.

Międzynarodowy turniej brydża sportowego

Ruchliwa sekcja brydża sportowego klubu sportowego Hutnik organizuje co tydzień otwarte turnieje par, które cieszą się dużym powodzeniem u brydżystów Nowej Huty i Krakowa. W ubiegłym tygodniu turniej odbył się w obsadzie międzynarodowej z udziałem trzech par czechosłowackich — z Koszyc. Goście nie odegrali jednak poważniejszej roli zajmując dalsze miejsca. Wygrała para krakowska Feldman — Gugala przed parą Hutnika Szymański — Targosz i parą kombinowaną Kłaczak (Hutnik) — Łukasik (Geolog. Kraków).

W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich sympatyków brydża sportowego do udziału w turniejach — w każdy piątek o godzinie 17.30 w lokalu Hutnika ul. Bulwarowa 16.

I jeszcze jedna wiadomość z tej dziedziny. Para Hutnika Bronisław Prugar — Mieczysław Wierczok zakwalifikowała się do finału mistrzostw Polski parami, które odbędą się 11 i 12 bm. W półfinale w Radomiu brydżystki Hutnika zajęły czwarte miejsce.

Sukces koszykarek ZSG

W spartakiadzie szkolnej Krakowa biorą również udział zespoły z Nowej Huty. Ostatnio duży sukces odniosły koszykarki Zasadniczej Szkoły Gospodarczej, zajmując w finale pierwsze miejsce. Gratulujemy zespołowi i jego trenerowi inżynierowi Hajto.

Na mecz piłkarski Hutnik — Raków — Częstochowa wybrałem się w towarzysztwie 9-letniego syna. Pożalowałem później tego kroku. Moja latorośl otrzymała bowiem wyczerpującą lekcję ordynarnego słownictwa. Ukwiecone „wizanki” sypały się z prawa i lewa. Z przerażeniem stwierdziłem, że „nie kępowali się” nawet ci kibice, którzy podobnie jak ja przyszli na mecz z nieletnimi dziećmi.

Było to tymbarziej szokujące, że przecież sytuacja na boisku nie należała do takich, które z reguły wyzwalały najgorsze namietności. Gospodarze przeważali zdecydowanie, ich zwycięstwo ani przez moment nie podlegało dyskusji, a tymczasem moi sąsiedzi de-

nagłych wypadkach. Szersze kregi zatacza też akcja opieki roztaczanej nad rencistami oraz czynów społecznych inicjowanych przez PCK w zakładach pracy i szkołach.

Jak widać z tego pobieżnego omówienia zadań stojących przed PCK należy więcej uwagi poświęcić w naszej hucie tej pożytecznej organizacji. Nowowyrwany Zarząd Fabryczny PCK nakreślił bardzo ambitne zadania. W ich realizacji muszą mu jednak pomóc członkowie kół wydziałowych, które jak dotychczas nie przejawiały zbyt ożywionej działalności. A oto skład nowego ZP PCK. Karol Grodecki — przewodniczący, Kazimierz Michalewicz i dr Zbigniew Szlek — wiceprzewodniczący, Barbara Michno — sekretarz, mgr Maria Chrzanowska — skarbnik — i mgr Jadwiga Plater — członek. Do komisji rewizyjnej weszli: Helena Świętek, Stanisław Hawryluk, Leon Korontaj i Jadwiga Kotwa.

OKS Olsztyn i Polonia W-wa w I lidze

Awans do I ligi tenisa stołowego wywalczyły zespoły OKS Olsztyn i Polonia Warszawa (z którą Wanda przegrała nieznacznie w eliminacjach). Oba zespoły będą w przyszłym sezonie przeciwnikami Hutnika.

Jeśli masz dług wobec społeczeństwa spłać go, oddając dwa razy w roku swoją krew w Woj. Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie.

Szkoła nr 80 mistrzem Nowej Huty

Przed meczem z Rakowem, odbyło się zakończenie turnieju szkół podstawowych w piłce nożnej, zorganizowanego w ramach spartakiady tysiąclecia i „Dnia Hutnika”. W turnieju brało udział 14 reprezentacji szkolnych z terenu dzielnicy Nowa Huta. Mistrzami poszczególnych grup zostały szkoły podstawowe nr 84, nr 80 i nr 81, które między sobą rozegrały spotkania finałowe. A oto końcowa tabela finałów:

1. Szkoła nr 80	2 3 5:2
2. Szkoła nr 84	2 3 4:2
3. Szkoła nr 81	2 0 0:5

Czwarte miejsce zdobyła Szkoła nr 88.

Tak więc pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Szkoła nr 80, zdobywając równocześnie mistrzostwo szkół podstawowych Nowej Huty, dając jej prawo uczestniczenia w rozgrywkach o mistrzostwo Krakowa z mistrzami pozostałych dzielnic. W sumie podczas turnieju rozegrano 41 meczów, w których uczestniczyło 210 zawodników. Turniejowi towarzyszyło duże zainteresowanie nie tylko wśród samych zawodników, ale i młodocianych kibiców. Turniej więc spełnił swoje zadanie i przyczynił się do dalszej popularizacji piłki nożnej wśród młodzieży naszej dzielnicy.

Zwycięskim drużynom, wiceprezes KS Hutnik dyr. Stanisław Świerczek, wręczył nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego i słodyczy. Za sprawne przeprowadzenie turnieju należą się słowa uznania działaczom, a przede wszystkim mgr Janowi Turkowi z Hutnika, oraz mgr Leonowi Koldznowi i mgr Norbertowi Borzychowi ze Szkolnego Związku Sportowego.

Felieton sportowy

Grzechy kibiców...

cyzje sędziego, ich zdaniem krzywdzące piłkarzy Hutnika, a zwłaszcza każde ostrzejsze „wejście” gości kwitowali okrzykami, łagodnie mówiąc, nieparlamentarnymi.

Próbowałem mitygować rozruchane temperamenty, ale zostałem zakrzyczany, ogłoszono mnie „częstochowskim dziadem”. Musiałem skapitulować i w milczeniu wystąpić z boiska.

Nie chcę uogólniać. Jestem przekonany, że pechowo wybrałem fatalny sektor trybun. Publiczność nowohucka ma bowiem dobrą markę, ma opinię spokojnej, nieskłonnej do wybuchów widowisk.

Taka opinia zobowiązuje. Tym mocniej musimy przeciwstawiać się postawie pewnej grupy pseudo-kibiców, których mniej bawi to, co się dzieje na boisku, a więcej ich

Górniki Wałbrzych i Cracovia

Nadchodzący tydzień powinien już w bardziej jasny sposób wyjaśnić niektóre problemy II ligi. Rozegrana zostanie w nim bowiem połowa meczów, jakie pozostały jeszcze do rozegrania z sześciu spotkań mistrzowskich.

Szczególnie piłkarze Hutnika czeka ciężkie zadanie, gdyż pomiędzy dalekimi meczami wyjazdowymi do Wałbrzycha i Poznania, trzeba będzie w czwartek stoczyć pojedynek z przodownikiem tabeli — Cracovią. Tak więc terminarz rozgrywek w tym wypadku nie ułożył się zbyt korzystnie dla naszych piłkarzy.

W niedzielę piłkarze Hutnika rozegrają mecz w Wałbrzychu z Górnikiem. Będzie to pojedynek o miejsce w ścisłej czołówce, na które mają szansę i „chrapkę” zarówno piłkarze Hutnika jak i Górnika. W pierwszej rundzie wygrał Górnik w stosunku 3:0, ale w uzyskaniu zwycięstwa wydatnie dopomogli mu

defensorzy Hutnika. Z przebiegu gry i posiadanych sytuacji podbramkowych, zwycięstwo powinno przypaść w udziale raczej Hutnikowi. Jeżeli tym razem Hutnicy potrafią zaopiekować się we właściwy sposób Kempnym, zawodnikiem „robiącym grę” Górnikowi — to nie wykluczone, że zrewanżują się całkowicie za porażkę z rundy jesiennej i mogą wrócić do Nowej Huty na czwartym miejscu w tabeli. Thorez gra bowiem w Szczecinie z Pogonią.

Szczególne emocje oczekują nas jednak dopiero w czwartek, kiedy to dojdzie do spotkania z liderem tabeli — Cracovią. Mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie, a i stawka jego jest nie mała. Cracovia nie ma jeszcze zagwarantowanego awansu do I ligi, a Hutnik ubiega się o moralny tytuł najlepszej drużyny rundy wiosennej. Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy więc będziemy na rezultaty tych dwóch meczów, gdyż egzaminatorzy tym razem są naprawdę surowi.

JC

Piłkarze Wandy walczą o premiowaną lokatę

Mistrzostwa klasy A w piłce nożnej zbliżają się do finału. W grupie III, w której występuje nowohucka Wanda trwa ostra walka o drugą lokatę, zapewniającą awans do ligi okręgowej. Drużyna Wandy nie jest bez szans w tej walce. Aktualnie zajmuje trzecie miejsce mając zaledwie o 1 punkt mniej od wice-lidera Victorii Ib. Warto przy tym dodać, że drużyna nowohucka gra obecnie znacznie lepiej niż w jesiennej rundzie.

W drugiej rundzie piłkarze Wandy kroczą praktycznie od zwycięstwa do zwycięstwa.

W ostatnią niedzielę zespół Wandy grał z Dąbskim w Dąbiu. Mecz został przerwany przy stanie 2:0 dla Wandy. Za niesportowe zachowanie się sędzia usunął z boiska trzech zawodników Dąbskiego, czwarty sam zeszedł z boiska. Wobec tego sędzia odgwiżdżał walkower 3:0 dla Wandy.

W najbliższą niedzielę piłkarze Wandy grać będą na wyjeździe z zespołem Górnika Sobieski. Ten mecz chyba w znacznym stopniu zadecyduje o ich końcowej lokacie.

Felieton sportowy

Grzechy kibiców...

własne „popisy”, którzy na meczu wyżywają się w najgorszym stylu.

Zresztą nie tylko na meczu. Rzecz ma bowiem znacznie szerszy charakter. Zapaskudzony język króluje w tramwaju, w zakładzie. Powiedzą niektórzy, że zakład produkcyjny to nie Wersal, że atmo-

sfera ciężkiej, nerwowej pracy zmusza do „wyładowania się”. Nikt kto rozsądny, nie może się z tym zgodzić. Przecież wspólną naszą troską jest doprowadzenie do prawdziwie ludzkich stosunków w zakładzie. Nietylko ze względów humanitarnych, społecznych, ale i ekonomicznych. Dobra atmosfera między pracownikami sprzyja bowiem rzetelnej, wydajnej pracy. A tej prawdziwie ludzkiej atmosfery nie może zapewnić „grube”, ordynarne słownictwo.

Sukcesy rezerw piłkarzy Hutnika

Rezerwy piłkarzy Hutnika w dalszym ciągu odnoszą zwycięstwa. Hutnik Ib wygrał w ub. tygodniu dwa spotkania z Beskidem Andrychów i z Czarnymi — Żywiec w identycznym stosunku 1:0. Bramki zdobyli Jagielczuk i Podkoczy. W niedzielę Hutnik Ib gościć będzie na własnym boisku o godz. 17-tej Metal z Węgierskiej Górki, a w czwar-

tek o godz. 11.30 Halniaka z Makowa Podhalańskiego. Przypominamy, że wstęp na zawody jest wolny.

Hutnik II wygrał ze Spartą Miechów 3:0, zdobywając bramki ze strzałów Ptaka 2 i Dobrowolskiego. Najbardziej jednak cieszy obecna forma juniorów, którzy zwyciężyli z Nadwiślanem 3:2.

JC

Spartakiada HiL

WALCOWNIA GORACA PROWADZI W LA

W ubiegłym tygodniu odbyła się pierwsza runda zawodów lekkoatletycznych. W 6 konkurencjach — biegi na 100, 400 i 800 metrów, skok w dal, wznosy i pchnięcie kulą — startowało 122 zawodników. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m Tadeusz Pytko (Walcownia Drobna), 12,5 400 m Józef Wojdanowski (Aglomerownia) 57,6, 800 m również Wojdanowski 2:19,4, skok w dal Marian Zgrzebny (Zakład Koksochemiczny) 495 cm wyżej Bogdan Szmida (Zakład Koksochemiczny) 150 cm, kula Józef Gaździcki (Walcownia Goraca) 10,18 m.

Drużynowo po pierwszej rundzie prowadzi Walcownia Goraca 3.585 pkt. przed Aglomerownią 2.414 pkt. 3. Zakład Koksochemiczny 2.245 pkt., 4. Walcownia Drobna 197 pkt., 5. Dyrekcja Techniczna 181 pkt.

UWAGA!

5 czerwca odbędą się zawody pływackie XIII Spartakiady. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Ogniska TKKF, tel. 43-37 — do dnia 6 bm.

Ognisko TKKF oczekuje również od wydziałów sprawozdań z eliminacji wewnętrznydziałowych.

OSTATKI W SIATKÓWCE

Ostatnie spotkania o mistrzostwo I ligi siatkówki odbędą się 14 bm. nad Zalewem. Grać będą — sy-

stem turniejowym — zespoły Dyrekcji Technicznej, Walcowni Drobnej i Wielkich Pieców. Początek o godzinie 18.15.

Druga liga zakończyła już „boję”. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Głównego Energetyka, 2. Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny, 3. Zakład Materiałów Ogniotrwałych, 4. HPR.

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Główny Energetyk — Zakład Koksochemiczny 1:1 (1:0). Bramki strzelił: Satora i Wasikowski.

Odlewnie — Zakład Koksochemiczny 2:1 (2:1). Bramki strzelił:

Kozlak i Ciesielski oraz Iwanicki.

II LIGA

Agglomerownia — Dyrekcja Techniczna 5:1 (2:1). Bramki: Cwiertniak 2, Gawronski, Gałazka, Siwek. Dla pokonanych — Kipiel.

Wydział Wlewnic — Wydział Rur 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Mycek.

Wydział Samochodowy — Wielkie Piece 6:3. Strzelcy: Szaran, Pawlak po 2 oraz Jedrzycki i Krzyżkowski. Dla Wielkich Pieców: Bednarczyk, Korcelski i Talarek.

Dyrekcja Techniczna — Wydział Wlewnic 2:2. Bramki: Leniewicz i Krzywdar oraz Kowalczyk i Nogiel.

PODKÓWECZKI DAJCIE OGNIĄ...

Trudno było docisnąć się do „Wersalika” w osiedlu Ogrodowym w czasie dorocznego przeglądu zespołów ludowych z Nowej Huty. Nie dziwnego, barwne kostiumy zespołów z Grębłowa, Krzesławic, Legu i Mogiły, z brawurą tańczone krakowiaki i polki, piękne, ludowe piosenki, składające się na niezafalszowany folklor ludowy, budziły burzę oklasków. Do tańca pięknym dzweczotom i postawnym chłopcom przegrywała oryginalna kapela ludowa z Krzesławic — z harmonią, skrzypkami, trąbkami... Tańczył prześliczny zespół dziecięcy, zapowiadał p. Polek, dyplomowany wręcz p. Helena Dudzińska — było wspaniale, barwnie, wesoło. To naprawdę miłe, że w największym osiedlu przemysłowym

kraju dba się, dzięki staraniom Wydziału Kultury i kultywuje miejscową, ludową kulturę mającą za sobą wiekowe tradycje.

JERZY OLCZYK

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁASZAM zgubę talonu subskrypcyjnego na numery: 0037611, Geografia świata, 0037426 — Atlas świata, 0047749 — PWN Leon Ruściewicz, Kraków 28, os. Willowe 3 b. 15.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, komfortowe w Katowicach na podobne lub mniejsze w Nowej Hucie lub Krakowie. — Telefon 438-51

Jan Korbas — zwycięzcą turnieju czytelniczego ZMS

Tak więc po parumiesięcznych przygotowaniach nastąpiło w ub. tygodniu rozstrzygnięcie ZMS-owskiego turnieju czytelniczego ogłoszonego przez Zarząd Główny. Zestaw obowiązkowej literatury obejmował książki polskich pisarzy, głównie współczesnych.

O tym, że czas jaki upłynął od ogłoszenia turnieju nie został stracony, przekonał uczestników imprezy w Ognisku Młodych — sami konkursowicze. Ich odpowiedzi na zgadujących pytania świad-

czyły nie tylko o znajomości przeczytanych książek, ale również o gruntownym przygotowaniu się do konkursu. Komisja miała poważne trudności z ustaleniem kto z uczestników jest lepszy. W rezultacie skrupulatnej oceny I miejsce zdobył Jan Korbas z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, a II — Karol Malak z P-64.

Wraz z czwórką innych uczestników konkursu reprezentować będą organizację fabryczną ZMS w eliminacjach wojewódzkich. (JZ)

Sejmik oświaty obradował w Nowej Hucie

W ub. tygodniu aula Technikum Hutniczo-Mechanicznego w Nowej Hucie była miejscem spotkania aktyw oświatowego Krakowa i województwa krakowskiego. Na sali nauczyciele, kierownicy szkół, kierownicy ośrodków metodycznych, działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego. W prezydium zasiadli m. in. sekretarz KW PZPR w Krakowie A. Kozanecki, wiceminister oświaty F. Herok, przewodniczący WK ZSL St. Kozłowski i WK SD J. Garlicki, wiceprzewodniczący Prezydium WRN W. Zydrón. Nową Hute reprezentowali przewodniczący Prezydium DRN St. Cichocki i wiceprzewodniczący H. Dudziński.

(po raz pierwszy w szkole podstawowej uczyć się będzie historii najnowszej). Władze oświatowe przykładają więc wielką wagę do odpowiedniego przygotowania nauczycieli, którzy od września podejmą pracę w klasach ósmych. Organizuje się dla nich specjalne kursy, również w Nowej Hucie skorzystało z nich wielu nauczycieli, przewiduje się dalsze kursy w okresie wakacyjnym.

Mamy — mówiono w trakcie sejmiku — wielu dobrych i bardzo dobrych nauczycieli. Bardzo opornie idzie jednak upowszechnianie przodujących, skutecznych metod nauczania i wychowania. Ważnym czynnikiem, warunkującym



ska, sekretarz KD PZPR H. Winiarska, inspektor oświaty T. Braś.

Problemy tego sejmiku oświatowego, choć omawiano je w skali całego województwa, dotyczą w równym stopniu naszej dzielnicy. W Nowej Hucie odsetek młodzieży w wieku szkoły podstawowej należy do najwyższych w kraju. Od września br. w 27 szkołach podstawowych naszej dzielnicy uczyć się będzie 24.297 uczniów z tego 1435 w klasach ósmych.

O czym mówiono na spotkaniu? Sekretarz KW A. Kozanecki w referacie wprowadzającym nakreślił sens i cel reformy szkolnictwa, realizowanej w naszym kraju od 4 lat. Zreformowana szkoła poprzez dobór odpowiednich treści nauczania i metod dydaktycznych — wychowawczych ma dobrze przygotować młodego obywatela do życia i pracy, do dalszej nauki, studiów. Zresztą nie tylko szkoła a ściślej — nie sama szkoła. Konieczny jest wspólny front, współpraca z rodzicami, z organizacjami społecznymi, z wszystkimi, którzy na co dzień stykają się z młodzieżą i którzy noszą dumne miano sojuszników szkoły.

Reforma szkolna stawia przed nauczycielami, przed szkołą nowe, wyższe wymagania, które potęgują się szczególnie w nadchodzącym roku szkolnym. 1 września br. rozpoczyna naukę uczniowie klas ósmych. Uczyć się będą według nowego programu, który w wielu przedmiotach obejmuje trudne zagadnienia, nigdy nie wykładane w szkole podstawowej. Np. przedstawicielka Centralnego Ośrodka Metodycznego z Warszawy mówiła, że nauczyciele matematyki będą musieli w klasach ósmych uporać się z wieloma tematami, których nie uczono w... liceum pedagogicznym. Podobnie trudne zagadnienia występują w programach języka polskiego, histo-

rii (po raz pierwszy w szkole podstawowej uczyć się będzie historii najnowszej). Władze oświatowe przykładają więc wielką wagę do odpowiedniego przygotowania nauczycieli, którzy od września podejmą pracę w klasach ósmych. Organizuje się dla nich specjalne kursy, również w Nowej Hucie skorzystało z nich wielu nauczycieli, przewiduje się dalsze kursy w okresie wakacyjnym.

Te problemy — sądzą — nie są obce szkolnictwu Nowej Huty. (n)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. J. K. Niestety nie możemy odpowiedzieć wyczerpująco na Wasze pytanie, nie mając bliższych danych o stosunku Waszego stanowiska pracy. Szukaliśmy analogicznych stanowisk w Walcowniach Wstępnych oraz w Walcowni Zimnej, jednak okazuje się, iż musimy mieć informacje od Was w sprawie warunków, w jakich Wasza praca przebiega.

Kierowca wózka akumulatorem zaszerogowany do 6 grupy ma stawkę akordową w wysokości 7 zł. Dla uzyskania odzieży stosownej do warunków pracy są ściśle określone normy. Stąd konieczne jest szersze poinformowanie nas w tej sprawie przez Was. Prosimy o dodatkowe dane listownie lub zgłoszenie się osobi-

Z FESTIWALU KULTURALNEGO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



Popisy estrady piosenki ZDK.



Gra zespół instrumentalny.

FOT. J. BROŻEK

Młodzi literaci w HiL

Wśród licznie odwiedzających naszą hutę wycieczek znalazła się ostatnio grupa młodych literatów, przybyłych do kombinatu wprost z obrad Zjazdu. Młodym prozaikom i poetom towarzyszył z-ca kierownika wydziału kultury Prez. RN m. Krakowa — T. Starzec. Podczas spotkania z kierownictwem społeczno-politycznym kombinatu, w którym wzięli udział sekretarz propagandy KF Leopold Kowar, mgr Anna Siatkowska — kier. wydziału kultury DRN, sekretarz RZK — Alfred Miodowicz, wiceprzewodniczący ZF ZMS — Roman Bragiel, kierownik Ośrodka Informacji Prasowej — mgr Władysław Sadowski i kierownik ZDK — Jan Zabicki — młodzi przedstawiciele polskiej literatury wysłuchali informacji o historii budowy huty, jej rozwoju i perspektywach oraz o założeniu kombinatu — na podstawie badań Komisji Socjologicznej KF.

Nasi goście szczególnie interesowali się takimi zagadnieniami jak: poziom techniczny urządzeń, perspektywy rozwoju, płynność kadr, praca ZMS.

Po spotkaniu literaci zwiedzili kombinat, uzupełniając w ten sposób swoje wiadomości o hucie. Po południu natomiast odbyli spotkanie z młodzieżą nowohucką w Dworcu Matejki oraz czytali swe utwory w XI Liceum, osiedlowym klubie „Orbita” i Ognisku Młodych ZMS ZDK HiL.

ste w Redakcji, po telefonicznym porozumieniu się na nr tel. 47-69.

Czytelnik, który pisze do nas o błędnym rozwiązaniu łamigłówki zapalczanej — ma rację. Dziękujemy za uwagę.

Rozwiązanie naszego konkursu z okazji Dnia Hutnika, nadesłane przez Czytelnika, który nie podpisał go imieniem i nazwiskiem, jest trafne. Ponieważ mieliśmy w tym poważny wkład pracy, prosimy o uzupełnienie brakujących danych. W wypadku wylosowania tego rozwiązania nie byłoby komu wręczyć nagrody.

Wszystkich autorów listów do redakcji prosimy o podpisywanie ich imieniem i nazwiskiem. Na listy anonimowe nie będziemy odpowiadać.

KSIAŻKI

Kalman Segal „Kochankowie w Sodomie”. — Autor b. ciekawie przedstawia świat małego, żydowskiego miasteczka w międzywojennym dwudziestolecu. Opisuje konflikty jakie przyniosły szerzące się w tym czasie antyżydowskie hasła faszyzmu. Fragment z obrazu Chagalla zdobi okładkę książki. Wyd. „Ślask”, cena 16 zł.

Franciszek Skobiński — „Pierwsza Pancerna”. — Wspomnienia byłego szefa sztabu 10 brygady kawalerii w 1939 roku oraz byłego dowódcy tej samej brygady w 1945 roku. Obejmują one okres od kampanii wrześniowej do kapitulacji Niemiec. Autor jest obecnie generałem brygady w Odrodzonej Wojsku Polskim. Czytelnik, cena 35 zł.

Wasyli Szukaszyn — „Jest taki chłopiec”. — Ujęte w humorystyczną formę opowiada-

CZYTELNICZY pisać

Jakże często czytamy hasła o zwalczaniu hałasu. Ale hasła te najczęściej pozostają pobożnymi życzeniami. Takie przynajmniej spostrzeżenie można wysnuć z listu jaki otrzymaliśmy od mieszkańców osiedla Zielonego. Skarżą się oni, że przysłowiowa zgorzała pozbawiają ich spokoju i wypoczynku są garaże MPO, a także prywatne, pobudowane na tym osiedlu. Warkot wozów wyjeżdżających i przyjeżdżających nie pozwala ludziom spać nawet po 2 w nocy.

Mieszkańcy już od kilku lat interweniują na różnych zebraniach w sprawie przeniesienia garaży poza obręb miasta, ale bez skutku. Bez echa pozostały rozmowy z radnymi. Natomiast, jak gdyby na ironię, do bloku nr 7 i 8 przybudowano już nowy boks prywatnego garażu.

Mieszkańcy są bezradni, tym bardziej, że nie wiedzą kto dał pozwolenie na budowę nowego garażu. Nie wie tego również Komitet Osiedlowy.

Wobec faktu obojętności władz, z jaką spotyka się sprawa, postanawiamy nam zacytować urywek listu mieszkańców tego osiedla:

„O ile zezwolenie wydał ktoś z Dzielnicy Rady Narodowej, to prosimy by osoba ta przekwatawała się do jednego z wyższych wymienionych bloków i pomieszczenia chociaż pół roku...”

Zresztą nie w tym rzecz, by zlikwidować garaże. Chodzi o to, aby ich właściciele mieli wykład na swych współmieszkańców i nie zakłócali ciszy nocnej. Kultura współżycia obowiązuje wszystkich! (gg)

Na Szlakach 100-lecia RP

Z uroczystymi obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego łączy się również 172 rocznica powstania kościuszkowskiego, 4 kwietnia br. minęło właśnie 172 lata od wielkiej zwycięskiej bitwy pod Racławicami.

Wiosną 1794 r. poprowadził Kościuszko swoje oddziały powstańcze z Krakowa przez Mogilę, Pleszów, Wadowe, Kocmyrzów do Luborzy, a więc przez tereny, na których znajdują się obecnie liczne obiekty naszego kombinatu.

Tramwajami: 3, 7, 19, 21 dojeżdżamy do Nowego Kleparza. Tu przy przystanku autobusowym MPK rozpoczyna się szlak, który na początku łączy się ze szlakiem „Orlich Gniazd”. Wkrótce jednak po 100 m drogi szlaki rozdziela się. Pierwszy skręca w ulicę Wrocławską, a Kościuszkowski biegnie dalej Prądnicką, która przekształca się w aleję oraz szeroką arterię wylotową. W tym rejonie zbudowano nowoczesne osiedle mieszkaniowe, którego kolorowe, lekkie w konstrukcji bloki wyraźnie kontrastują z potężnym gmachem szpitala Narutowicza. Tak dochodzimy do szosy Bronowice-Nowa Huta. W Białym Prądniku przy ul. Papierniczej zwiedzamy dworek, który Górnicki opisał w swoim „Dworzanie”. Obok dworku rozciąga się obszerny park ze słynnym „Jaworem Kościuszkim”. Po przejściu 1 km drogą asfaltową

docieramy do Górki Narodowej, gdzie w romantycznym, choć nie stylowym pałacyku znajduje się stacja hodowli nasion buraka cukrowego, nawiązując do tradycji dawnych właścicieli, których zasługą było wprowadzenie tu uprawy tej cennej rośliny przemysłowej. Za pałacykiem opuszcza się szosę wchodząc do ciekawej dolinki, otoczonej kredowymi skałkami jurajskimi.

Dnem wąwozu wieje się strumyk, obok którego biegnie nasza ścieżka. Posuwając się dalej mijamy wsie Babice i Węgrzce. Obserwujemy malownicze wzgórza Wyżyny Krakowskiej, przechodzącej w Miechowską. W Bosutowie trzeba pilnie uważać by nie zgubić szlaku. Gdy obejrzemy od północy i wschodu resztki dawnego parku dworskiego, dostrzeżemy opodal oryginalny pomnik stojący w szczerem polu tj. na miejscu gdzie w dniach 6 kwietnia 1794 r. rozłożył się Tadeusz Kościuszko ze swoim powstańczym obozem na odpoczynek zaraz po zwycięstwie racławickim. Stąd też ruszył już bezpośrednio pod Połaniec.

W dalszej części trasy obserwujemy rysującą się na horyzoncie dymiącymi kominami paroramę Nowej Huty. Tak mijamy Dziekanowice, Raciborowice, Wiktorowice i dobiegamy wreszcie do Luborzy, by podziwiać nowoczesny budynek szkoły „600-lecia UJ”. Luborzyca od wieków związana była z Wschodnią Jagiellońską. W 1401 r. biskup Piotr Wysz, przyjaciel królowej Jadwigi podarował uniwersytetowi tę wieś, stwarzając mu materialne podstawy istnienia. 25 rektorów i wielu profesorów UJ utrzymywało się dzięki dochodom z Luborzy. Tutaj także wypadł pierwszy postój T. Kościuszki w drodze pod Racławice w nocy z 1 na 2 kwietnia 1794 r. Tutaj też szczerze siły kościuszkowskie liczące dwa tysiące żołnierzy i 10 dział, wzbogaciły się do czterech tysięcy dzięki spotkaniu z oddziałami gen. Madalińskiego i Zajacka.

Tradycje tego dnia do dziś żywo utrzymują się wśród mieszkańców Luborzy. Bardzo chętnie pokazują chatę, w której kwaterował Naczelnik.

dm

SESJA NAUKOWA W TECHNIKUM HUTNICZO-MECHANICZNYM



W ubiegły piątek młodzież państwowych szkół technicznych z Nowej Huty wzięła udział w sesji popularno-naukowej zorganizowanej staraniem Dzielniczego Zarządu ZMS w Nowej Hucie. W pierwszym dniu sesji poświęconej zagadnieniom „Historycznego rozwoju kultury materialnej ze szczególnym uwzględnieniem metalurgii żelaza w pradziejach Polski”, wybitny specjalista m. in. z dziedziny starożytnej metalurgii prof. dr Mieczysław Radwan wygłaszając referat pt. „Historia starożytnego hutnictwa żelaza na ziemiach Polski”, zapoznał zebranych z przebiegiem pierwotnej produkcji tego metalu w powiązaniu z całym zespołem czynności i zachodzących kolejno reakcji. Patronujący uroczystości, kierownik oddziału muzeum archeologicznego w Nowej Hucie, dr Stanisław Buratyński orowiecował o początkach Państwa Polskiego w świetle badań archeologicznych. Zespołowo opracowany referat pt. „Rozwój metalurgii żelaza na ziemiach polskich w minionym Tysiącleciu, odczytał uczeń państwowej szkoły technicznej Z. Setkowicz. W program tego naukowego spotkania wędrował również jednodniowa wycieczka do terenu odkrycia skupiska starożytnych pieców hutniczych — Nowej Stupii.

Sesja, w której uczestniczyli również: kurator Cz. Pa-nach oraz przedstawiciel Zarz. Woj. ZMS, odbyła się w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Na zdjęciu: przemawia dr St. Buratyński.

(kog.)

FOT. J. PODLECKI

POGODA

MAJ ZAKOŃCZYŁ SIĘ fatalnie. W ciągu ostatniego tygodnia nie było ani jednego ciepłego dnia. Temperatura spadła do tego stopnia, że na Podhalu zapanowała formalna zima. Na Obidowej grubość pokrywy śnieżnej dochodziła do 40 cm. Śnieg wyrządził olbrzymie szkody w drzewostanie, zbożach i zwierzętach. W Krakowie w ciągu jednego dnia spadło więcej deszczu, niż normalnie w ciągu całego maja. Że nie doszło do powodzi w groźnych rozmiarach, do zawdzięczenia mamy temu, że w górach padał nie deszcz, lecz śnieg, który topniał bardzo wolno.

Jakie są dalsze prognozy pogody? Według zgodnej opinii synoptyków długoterminowych czerwca ma być miesiącem korzystnym dla rolników i wczasowiczów. Pogoda będzie wprawdzie zmienna, przeważnie jednak słoneczna. Temperatura wahać się będzie, początkowo od 15 do 20 stopni, z początkiem przyszłego tygodnia powinna wzrosnąć do 20 stopni i wyżej. Opady będą przeważnie przelotne, wystarczające jednak dla gleby.

Według orientacyjnych prognoz na lato lipiec ma być lepszy, przede wszystkim cieplejszy od sierpnia. W całości lato ma być przeciętne, niemniej dużo lepsze niż w zeszłym roku, kiedy to, jak pamiętamy, sierpień był najzimniejszym sierpnim stulecia.

Nowa premiera
w Teatrze Lalek

Kolejnym osiągnięciem Teatru Lalek Domu Kultury HIL jest sztuka pt. „Co słychać?” w reż. Z. Poprawskiego. Jego dziełem jest również montaż muzyczny, scenografia P. Habera.

Sztuka jest adresowana głównie do dorosłych (podobnie jak „Płaszcz” Gogola), ciekawe są pomysły dekoracyjne, stroje lalek itp.

„Co słychać?” to zbiór tekstów J. Paska, F. D. Kulażnika, A. Mickiewicza, W. Bogusławskiego, J. I. Kraszewskiego, T. Lenarłowicza, St. Wyspiańskiego, W. Gombrowicza oraz K. I. Gałczyńskiego. Nowa sztuka Teatru Lalek ZDK HIL związana jest tematycznie z 1000-leciem Państwa Polskiego. Zapraszamy do obejrzenia... (bg)

ZEBRANIE TOŻ —
6 CZERWCA

W dniu 6 czerwca, tj. w poniedziałek o godz. 18-tej w kawiarni ZDK HIL przy ul. Majakowskiego, odbędzie się zebranie członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami z terenu Nowej Huty. Obecność obowiązkowa ze względu na pilne sprawy organizacyjne. (ik)

Podziękowanie

Doc dr MIKLASZEWSKIEJ, dr BUCKIEJ, wszystkim lekarzom, pielęgniarkom i salowym serdecznie podziękowanie za troskliwą opiekę na oddziale internistycznym Szpitala w Nowej Hucie

składa
BOLESŁAW ŻABICKI

Z NOTATNIKA

POTRZEBNA
BUDKA TELEFONICZNA

W naszej hucie przebywają nie tylko pracownicy. Także wielu interesantów, gości itd. I tym ostatnim zwłaszcza zdarza się konieczność zatelefonowania w sprawach, których nie chcieliby załatwiać przy pomocy służbowego telefonu, przeszkadzając zatrudnionym w pokoju pracownikom huty. Dla nich przede wszystkim bardzo przydałaby się budka telefoniczna z automatem przed budynkiem S w Centrum Administracyjnym HIL. Bo to po drodze i niekierującą.

Może nowohucka poczta mogłaby zdobyć jeszcze jakiś automat telefoniczny dla załatwiania go u bram kombinatu? Naprawdę bardzo jest potrzebny. Prosimy uprzejmie kierownika poczty Kraków 28 o załatwienie powyższej sprawy w ślad za prośbą naszych Czytelników i odpowiedź na

Wkrótce:
kolonie letnie

i rozrywki będą wczasami w mieście, ciesząc się dużym powodzeniem już od szeregu lat. W bieżącym roku, w szkole nr 85 w os. Stalowym z tej formy wczasów skorzysta w dwóch turnusach około 300 dzieci. Nowością są tzw. małe formy wczasów. Planuje się zorganizowanie ich przy kilku szkołach w Nowej Hucie, weźmie w nich udział około 500 najmłodszych. Współorganizatorem wczasów będzie młodzież, zrzeszona w ZHP i ZMS.

Obecnie trwają ostatnie przygotowania przedkolonij-

ne. Personel kolonii (kierownicy, wychowawcy, lekarze) jest już skompletowany, uzupełnia się jeszcze personel techniczno-gospodarczy.

W Nowej Hucie w tym roku gościć będziemy około 2.500 dzieci, które zamieszkać w 8 szkołach podstawowych. Będą to dzieci z województwa krakowskiego, bydgoskiego, warszawskiego, Radomia i okolic, Dąbrowy Tarnowskiej i Sanoka. Dokonano już przeglądu obiektów kolonijnych, obecnie przygotowuje się wyposażenie w sprzęt gospodarczy, jak łóżka, pościel itp., zabezpiecza w środki opałowe. Nawiazywane są również kontakty z placówkami handlowymi, celem zabezpieczenia artykułów spożywczych dla przyszłych wczasowiczów.

W czerwcu Wydział Oświaty zorganizuje kilka spotkań, konferencję z kierownikami kolonii, zebrania z rodzicami, których dzieci wyjeżdżają na wczasy.

Hasłem tegorocznych turnusów wakacyjnych w Nowej Hucie jest „Tysiąclecie Państwa Polskiego”, w związku z czym szczególny nacisk położony zostanie na zwiedzanie zabytków Krakowa, okolic i wielu historycznych miejsc woj. krakowskiego.

(bg)

Dalszy rozwój
chałupnictwa

W nowohuckich placówkach zatrudnionych jest obecnie około 540 kobiet. Otrzymane od Sp-ni „Hutnik” i „Aktiwizacja” lokale pozwoliły na polepszenie warunków pracy w tej dziedzinie i zwiększenie chałupnictwa w branży odzieżowej i elektrycznej.

Wzrost liczby zatrudnionych chałupniczek zaznaczył się w placówce, prowadzonej przez MHD Art. Pasmantierii i Galanterii w os. Sportowym, w Sp-ni „Hutnik”, która przewiduje do 1967 r. dalszy wzrost tj. do 250 osób (o 50 więcej), oraz w Sp-ni „Rzemiosło”. Do tej ostatniej spółdzielni przyjętych zostanie jeszcze 60 osób.

(bg)

Spotkanie z b. powstańcami
śląskimi

28 maja w Ognisku Młodych ZMS w Nowej Hucie odbyło się uroczyste spotkanie młodzieży szkolnej i harcerzy z weteranami powstań śląskich, zorganizowane z inicjatywy zarządu Koła TRZZ z okazji 45 rocznicy powstania śląskiego — chlubnej daty w tysiącletniej dziejach i zmaganiach naszego narodu. W spotkaniu wzięli udział zasłużeni powstańcy śląscy i działacze polityczni z Opola: Szymon Koszyk, Paweł Szulc i Alojzy Bastek, oraz Józef Bugajski — pracownik HIL odznaczony ostatnio Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i prezes Koła TRZZ w Hucie im. Lenina Henryk Madoniewicz.

Z bogatą historią bohaterskich walk wyzwoleniczych na Śląsku zapoznał uczestników spotkania Szymon Koszyk. Jego obszerną relację przeplatano anegdotami i ciekawymi wydarzeniami z osobistych przeżyć, młodzież nagradzała liczными oklaskami. Mówca był jednym z założycieli skautów polskich, którzy w czasie Plebiscytu — z bronią w ręku — walczyli przeciwstawiając się pruskiemu terrorowi.

Powstania śląskie były przejawem patriotyzmu polskich mas ludowych Śląska i wyrazem ich dążeń do połączenia z niepodległym państwem polskim. Były one bojowym zrywem najszerzych mas ludowych, prowadzonych do walki przez przywódców z ludu wyrosłych. W czasach gdy rząd polski stał wojska do podbojów na Wschodzie, czyn śląskich powstańców, ich patriotyzm, wskazywał całemu narodowi jedynie słuszną kierunek jego rozwoju, kierunek powrotu na ziemię nad Odrą.

Bardzo ciekawie dzielił się swoimi przeżyciami z powstań śląskich Alojzy Bastek, który pełnił wówczas funkcję komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej na powiat opolski. Jak wynika z jego końcowego przemówienia obecnie żyje w Polsce ogółem 9.965 weteranów powstań śląskich i 3.305 wdów po powstańcach. 30 tys. powstańców zginięło w walce z okupantem hitlerowskim, bądź też zostało zamęczonych w obozach koncentracyjnych.

Młodych gości, którzy przybyli z Opola na spotkanie z nowohucką młodzieżą nagrodzono wiązkami kwiatów, uśmiechem i spontanicznymi oklaskami.

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 od 3 do 6 bm. „Ucieczka z Paryża” — produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 7 do 12 bm. „Śmierć Belli” produkcji francuskiej.

SWIT Mała Sala od 1 do 4 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Inspektor 1 noc” produkcji bułgarskiej, doz. od lat 16, od 5 do 8 bm. (godz. 14.30, 17 i 19.30) „Rio Bravo” produkcji USA, doz. od lat 12, od 9 do 12 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Wiosna we wrześniu” produkcji czeskiej, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID od 2 do 4 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Dwa naciągacze Holendrów” — produkcji holenderskiej, doz. od lat 14, od 5 do 19 bm. „Faraon” produkcji polskiej, doz. od lat 16 (godz. 16.00 i 19.30).

ŚWIATOWID Mała Sala godz. 15, 17 i 19 od 4 do 7 bm. „Złodziej w hotelu” produkcji USA, doz. od lat 18, od 8 do 11 bm. „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

SPINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 od 2 do 5 bm. „Fanfaron” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 6 do 8 bm. „Białe pustkowia” — produkcji USA, doz. od lat 9, od 9 do 12 bm. „Pingwin” produkcji polskiej, doz. od lat 12.

KOLOROWE od 3 do 5 bm. „Mała kuracja” produkcji USA, doz. od lat 12, 7 i 8 bm. „Rzut karny” produkcji radzieckiej, doz. od lat 12, 10 i 12 bm. „Święta wojna” produkcji polskiej, doz. od lat 12.

BALLADYNA 5 i 6 bm. „Ape Regina” produkcji włoskiej, doz. od lat 18, 8 i 9 bm. „Drewniany różaniec” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

4 bm. godz. 19.15 „Zemsta”, 5 bm. godz. 19.15 „Zamek”, 6 bm. teatr nieczynny, 7 bm. godz. 19.30 „Kłonowic bracia” (bajka), 8 bm. godz. 11 „Zemsta”, 9 bm. teatr nieczynny, 10 bm. godz. 17 „Lekarz mimo woli”.

SOBOTA

Godz. 10.55 Program dla szkół — Geografia (kl. VII) „Afryka walczyca o niepodległość”, 11.25 „Kasierz” — film fab. prod. ang. (od lat 16), 15.55 19-ta lekcja języka rosyjskiego, 16.15 Program dnia, 16.20 Program dla nauczycieli, 16.25 Program Tygodnia, 16.55 Dziennik TV, 17.00 Dla młodych widzów „Dla każdego coś miłego”, 17.45 „Piotruś i jego zwierzęta” — film prod. franc., 18.10 Tele — echo, 19.00 Juwenalia — rep. filmowy, 19.55 „Wielkie czarne rozmowy”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 „Piknik dookoła Polski” program rozrywkowy, 21.05 „Pegaz”, 21.50 Dziennik TV, 22.05 Wiadomości Sportowe, 22.20 „Kasierz” — film fab. prod. ang. (od lat 16).

NIEDZIELA

Godz. 9.25 Program dnia, 9.30 „Leningrad” — wspomniane miejsce — progr. z Leningradu 10.00 „Szukamy piosenek dla dzieci”, 10.45 Kalendarz Rolniczy, 11.30 „Tokio” — film z serii „Geografia rozrywki”, 12.15 Dziennik TV, 12.20 „Bawcie się z nami”, 13.05 „Manolis” film prod. greckiej, 13.50 „Jedziemy na łów”, 14.05 Film z serii: „Rysunkowe przygody”, 14.30 Dla dzieci „Ula z II b”, 14.50 P. K. F., 15.00 Koncert Laureatów II Konkursu Piosenki Radzieckiej, 15.40 Świat, obyczaj, polityka, 16.00 Teatr TV „Awantury w Chiołgi” — C. Goldoni, 17.15 „Irena i inne” — progr. rozrywkowy, 18. „Straceńcy” — film z serii Bonanza, 19.00 Słownik wyrazów obcych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Spotkanie w St. Louis” film fab. prod. USA (od lat 14), 21.45 Recital piosenkarski — śpiewa Z. Kamińska, 22.00 Niedziela Sportowa.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 16.50 Program dla szkół, Dziennik TV, 17.00 Dla dzieci „Polly i tajemnica 7 gwiazd”, 17.15 Dla młodych widzów 17.35 „Czy wiecie, że?” — reportaż z ZOO, 18.00 Z myśla o maturzystach — program z cyklu „7 milionów młodych”, 18.15 „Eureka”, 18.45 Spacerkiem po k'nach, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Teatr TV: „Powrót do L'Albany” Gunter Eich, 21.00 Na półkach bibliotecznych, 21.30 Kronika kulturalna, 21.30 Dziennik TV, 21.40 20 lekcja języka angielskiego.

WTOREK

Godz. 9.55 Program dla szkół: Język Polski (kl. IX) William Szekspir „Sen nocy letniej”, 10.30 „Opowieść z nad Donu” — film fab. prod. radzieckiej, 15.55 Rozmaitości K-akowskie, 16.15 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy FIZYKA, 16.45 Program dnia, 16.55 Dziennik TV, 17.00 Dla dzieci Kino Płk, 17.20 Dla młodych widzów „Fizyka na piątkę”, 17.50 Z

cyklu „Na morskich szlakach”, 18.15 Teleturniej „Śladami Pitagorasa”, 18.45 Informator Turystyczny, 18.55 Spotkania z przyrodą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Przegląd Ekonomiczny, 20.15 „Opowieść z nad Donu” — film fab., 21.45 „Z kart historii” przed kamerą prof. K. Grzybowski, 22.05 Dziennik TV, 22.15 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy FIZYKA, 22.45 20 lekcja języka francuskiego.

ŚRODA

Godz. 10.00 Film z serii „Baron”, 10.55 Program dla szkół: Fizyka (kl. VII), 16.15 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka, 16.45 Program dnia, 16.55 Dziennik TV, 17.00 Dla młodych widzów: Teatr Jednego Aktora, 17.25 Z cyklu „Na zdrowie”, 17.45 PKF, 17.55 „Zielone perspektywy”, 18.20 Sylwetki X Muzy, 18.50 Wszelchnia TV: „Miasto przyszłości”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 TV Kurier Warszawski, 20.15 Film z serii „Baron” od lat 16, 21.05 „Światowid”, 21.30 „Arabska” program muzyczny-baletowy, 21.55 Program poetycki z Festiwalu Poezji K. I. Gałczyńskiego, 22.20 Dziennik TV, 22.30 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy Matematyka, 23.00 20-ta lekcja języka rosyjskiego.

CZWARTEK

Godz. 7.40 Program dnia, 7.45 „Flap i Flap w Oxfordzie” film komediowy, 8.45 Dla młodych widzów Kino Przygoda „Wakacje z kucykiem” film fab. prod. CSRS, 10.10 Film z serii „Bonanza”, 11.00 Sprawozdanie sportowe, 12.45 Dziennik TV, 12.55 Gra Polska Kapela pod dyrykcją F. Dzierżanowskiego, 13.25 „Wacusi” film fab. prod. polskiej, 14.25 Nie tylko dla pań, 14.50 Dla dzieci: „Pielęgowie piosenki”, 15.15 „Bangkok” film z serii „Geografia rozrywki”, 15.50 Gawędy wilków morskich, 16.10 „Kowboy” film fab. prod. USA, 17.40 Widowisko poetyckie Ireneusz Orland „Mare polonicus”, 18.20 „Sonda” — teleturniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Listy śpiewające” program pt. „Koinerczyk Słowackiego” Agnieszki Osieckiej, 21.00 Tańczy Magdalena Pops, 21.30 Wiadomości sportowe, 21.40 „Trzynasty anonim” film fab. prod. USA od lat 16.

PIĄTEK

Godz. 16.25 19-ta lekcja języka angielskiego, 16.50 Program dnia, 16.55 Dziennik TV, 17.00 Informator handlowy, 17.10 Dla dzieci „W Wojtusiowej izbie”, 17.30 Wszelchnia TV, 18.00 „Pollygon”, 18.30 „Wielokropek”, 18.50 Reportaż z Festiwalu Filmów Krótkometrażowych (z Krakowa), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Pasja życia” film fab. prod. USA od lat 16, 22.00 „10 minut recenzji”, 22.10 Dziennik TV, 22.20 Z cyklu „Na wielkim ekranie”.

To ciekawe

ENERGIA AKUSTYCZNA
GROŹNA DLA METALI

Energia akustyczna może być groźna nie tylko dla człowieka, lecz również dla metali i innych materiałów. Wszystko zależy od jej nasilenia. Próby przeprowadzone w komorach dźwiękowych wykazały, że pod wpływem fal dźwiękowych metale i inne materiały ulegają deformacji, zostają na wylot przebite lub rozetrwane.

Największe stanowisko do prób tego rodzaju wytwarza ciśnienie akustyczne milion razy silniejsze od tego ciśnienia, które jest bezpieczne dla ludzkiego ucha. Stanowisko to znajduje się w zakładzie doświadczalnym American Aviation Corporation w Los Angeles. Generator dźwięków o nazwie fabrycznej „Noraacoustic Generator Mark III” wytwarza dźwięki o mocy 400.000 watów. Przy pomocy urządzenia elektrohydraulicznego nadaje on strumieniowi powietrza sześciokrotnie większą skuteczność działania niż najpotężniejsza syrena i trzykrotnie większą niż tradycyjny układ głośników. Urządzenie to wytwarza m. in. mieszanie dźwięków o różnych częstotliwościach, które symuluje hałas, jaki powstaje podczas startu rakiety księżycowej typu Saturn V (siła ciągu 3400 ton). Może ono również wytwarzać fale dźwiękowe o ściśle ustalonych częstotliwości i natężeniu, co umożliwia inżynierom badanie wpływu energii akustycznej na części składowe rakiet i materiałów z jakich są budowane, a zarazem dokładne ustalenie granicy, po której przekroczeniu materiał przestaje spełniać stawiane mu wymagania.

Komora badawcza ma kształt wielkiego lejka. W miejscu największego rozszerzenia jej szerokość wynosi 7,5 m, a wysokość 6 m. Dzięki temu można w niej mieszać do badań cały statek kosmiczny typu Apollo.

„Walcujemy na gorąco“

...to tytuł imprezy rozrywkowej jaka odbyła się w poniedziałek w hali widowiskowo-sportowej HIL. Udział w niej wzięli artyści tej miary co Hanka Bielicka, Irena Santor, Barbara Baranowska, Joanna Rawik, Tadeusz Woźniakowski, Andrzej Bychowski, Andrzej Popiel i popularne „Gzymsiki” — Wiktor Sadecki, Marian Cebulski. Program zapowiadali — jak zawsze świetnie — Zdzisław Zazula i Aleksander Polek, aktorzy krakowscy.



Hanka Bielicka i parodysta A. Bychowski zebrali ogromne brawa. Zupełnie zresztą zasłużone.



„Gzymsiki” mają już w Krakowie ugruntowaną sławę. I tym razem byli na estradzie doskonali.

Najbardziej podobają się nowohuckiej publiczności monologi w wykonaniu Hanka Bielickiej, parodie Andrzeja Bychowskiego, piosenki Ireny Santor. Salwy śmiechu wywoływali krakowscy pupile — „Gzymsiki”. Gracze Jazz Band Ball. Impreza przyjęta została bardzo serdecznie, jaskółki ceny biletów i przerażające zimno, wyraźnie jej nie sprzyjały.

Tekst i foto: J. BROŻEK



Świetna konferansjerka w wykonaniu A. Polka i Z. Zazuli. Dowcipy — i to nie koniecznie „z brodą” — sypały się jak z rękawa.



Gra krakowski zespół Jazz Band Ball.

„Ucieczka z Paryża“

Reż.: Marc de Gastyne
Produkcja francuska
Kino: „Świt”, 3—6 bm.

Marc de Gastyne, reżyser znany przede wszystkim jako twórca krótkometrażówek dla dzieci, zrealizował film w treści i stylu wyraźnie nawiązujący do nurtu populistycznego w kinematografii francuskiej. Stary dom na Montmartre, brudne podwórko bez światła i powietrza, sąsiednie uliczki i zaułki, świat kamienny i ciasny — to tło akcji, które twórca odmalowuje starannie i sugestywnie. Ludzie tłoczeni w małych, niedźwiedziach mieszkaniach, o różnych przyzwyczajeniach, charakterach i zawodach — galeria postaci zróżnicowanych i jednocześnie typowych dla nurtu populistycznego we francuskim kinie.

Dzieci z kamienicy, ciekawe wszystkie i wszystkich odkrywają mało pociągający świat dorosłych. Ich zabawy są równie okrutne i ubogie, jak rzeczywistość, która je otacza. Jedenastoletni chłopiec i sześciolatnia dziewczynka — to dwoje bohaterów filmu — to dzieci, które wskutek określonych warunków życia przedwcześnie dojrzewają i przedwcześnie przeżywają dramaty, przed którymi nie potrafią ich uchronić rodzice i opiekunowie.

„Śmierć Belli“

Reż.: Edouard Molinaro
Produkcja francuska
Kino: „Świt”, 7—12 bm.

Jest to już pięćdziesiąty film wg powieści najpopularniejszego autora książek kryminalnych, Georges'a Simenona. Twórczość pisarza jest w Polsce znana z wydawnictw książkowych i licznych słuchowisk radiowych „Klubu 60-ci”. We Francji powstawały na przestrzeni wielu lat liczne ekranizacje jego powieści, a ich wspólny bohater, inspektor Maigret, miał swego stałego odtwórcę, wybitne-



go aktora Harry Baura, zaś po jego śmierci — popularnego Jean Gabina. W „Śmierci Belli” postać ta nie występuje. Sam Simenon powiedział o tym filmie: „Po raz pierwszy nie byłem rozczarowany. Przeciwnie — Anouilh, który powieść adaptował oraz Molinaro, który przeniósł scenariusz na ekran, wzbogacili moją prozę”.

Jest to historia raczej psychologiczna niż kryminalna. Scenariusz napisał jeden z najbardziej znanych (także w Polsce) współczesnych dramatów francuskich, Jean Anouilh, którego egzystencjalistyczne skłonności, obok cech prozy Simenona, nadały filmowi specyficzny, dość ponury nastrój. Twórcy, charakteryzując postać bohatera, sięgają po oręż psychoanalizy: jego sylwetka ma tu również służyć sformułowaniu pewnych wniosków natury socjologicznej, dotyczących mentalności i obyczajowości szwajcarskiego drobniomieszczaństwa.

Nowe zakupy

„Wyspy” — jugosłowiański niemiecki dramat psychologiczny. Na małej wysepce na Morzu Śródziemnym przebywa samotny i rozczarowany mężczyzna. Konflikt rodzi się z chwilą przybycia na wyspę kobiety.

„Wspaniali mężczyźni” — komedia angielska. W 1910 roku pewien magnat prasowy ofiarował wysoką nagrodę dla zwycięzcy lotu z Londynu do

Paryża; groteskowe przygody rywali podczas zawodów stanowią temat filmu.

„A to historia” — barwna komedia amerykańska. Kłopoty rodzinne skromnego lekarza, którego żona robi niespodziewanie zawrotną karierę gwiazdy telewizyjnej. W roli głównej — popularna piosenkarka Doris Day.

(dr)

ANEGDOTY

ZEBY JAK NAJMNIEJ MÓWIŁ

Gdy cesarz rosyjski Aleksander III zdecydował się wysłać swoją eskadrę do Tuluzy, zwrócił się do dowódcy floty z żądaniem przedstawienia mu spisu wszystkich admirałów, władających językiem francuskim. Przy tym poleceniu podkreślił niebieskim ołówkiem nazwiska tych, którzy dobrze mówią tym językiem.

Gdy już lista była gotowa, car spytał o admirała najslabiej władającego francuskim i tego naznaczył głównodowodzącym eskadry.

— Zeby jak najmniej mówił — oświadczył car przybożnej świącie.

Kącik filatelistyczny

Nowości polskie

21 maja br. minęła 20 rocznica nacjonalizacji przemysłu w Polsce. Z tej okazji poczta polska wprowadziła do obiegu pięć nowych znaczków stanowiących dalszy ciąg wydawanej corocznie serii. Wraz z tą serią ukazał się również znaczek upamiętniający XXXV Międzynarodowe Targi Poznańskie. Rysunek znaczków pierwszej serii przedstawia: dalekomorski statek, pociąg elektryczny, zabudowania fabryczne, helikopter i nowoczesny dźwig. Na znaczku wydawanym z okazji Targów znajduje się emblemat Targów, pawilon handlowy i maszty z

flagami. Wszystkie znaczki mają przywieszkę, a wartość poszczególnych egzemplarzy wynosi 60 gr.



ny II, 17. opłata za import lub eksport, 20. sukno czarne, załoba, 21. danie, które tuczy, 22. wielka rzeka syberyjska, 24. papiery urzędowe, 25. zastąpiła ją obywatelka, 26. sztuczne lodowisko na Śląsku.

PIONOWO: 1. krótka w czerwcu, długa w grudniu, 2. oddziela się ją od ziarna, 3. długie, drewniane w Sopocie, 4. zlecenie wypłaty, 5. niesławny samochód, 8. sztuka w języku francuskim, 10. ruchoma część samochodu, 12. domowa, dzika lub dziennikarska, 14. roślina na liliowata, 15. pole działalności, szranki, 16. dziewczynka z elementarza, 18. „szczęścia wart więcej od funta rozumu, 19. szef klasztoru, 23. ćwiek do łączenia metalu, 25. jesteś jej obywatelem.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres Redakcji do 11 czerwca. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody w postaci bonów książkowych.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99; przez centralę HIL 401-00 i 401-20, wewn. 47-69 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1.

T-16

NOWOŚCI TECHNICZNE

AUTOMATYCZNA PRODUKCJA ŁOŻYSK

W Moskiewskiej Fabryce Łożysk oddano do eksploatacji trzeci automatyzowany wydział produkcyjny. Po raz pierwszy zainstalowa-

no w nim walcarkę do pierścieni łożysk, wykonywanych z rur. Dzięki tej walcarkie wydajność pracy zwiększyła się 12-krotnie. W ciągu doby 19 linii automatycznych wydziału wytwarza tysiące łożysk do samochodów ciężarowych, traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych.

SERYJNA PRODUKCJA MASZYN DO CIĄGŁEGO ODLEWANIA STALI

Jeszcze w bieżącym planie 5-letnim oddana zostanie do eksploatacji w ZSRR fabryka produkująca maszyny do ciągłego odlewania stali. Budowę zakładu rozpoczęto już w Dniepropietrowsku na Ukrainie. Będą one wytwarzały rocznie do 20 takich agregatów, przy czym roczna wydajność każdego z nich wyniesie kilkaset tysięcy ton metalu.

Fachowcy radzieccy opracowali metodę ciągłego odlewania stali, skracając cykl produkcji metalu o 5 do 7 operacji. Czyni ona zbędną budowę kosztownych walcarek — zginiaczy oraz parku wlewnic i innych urządzeń.

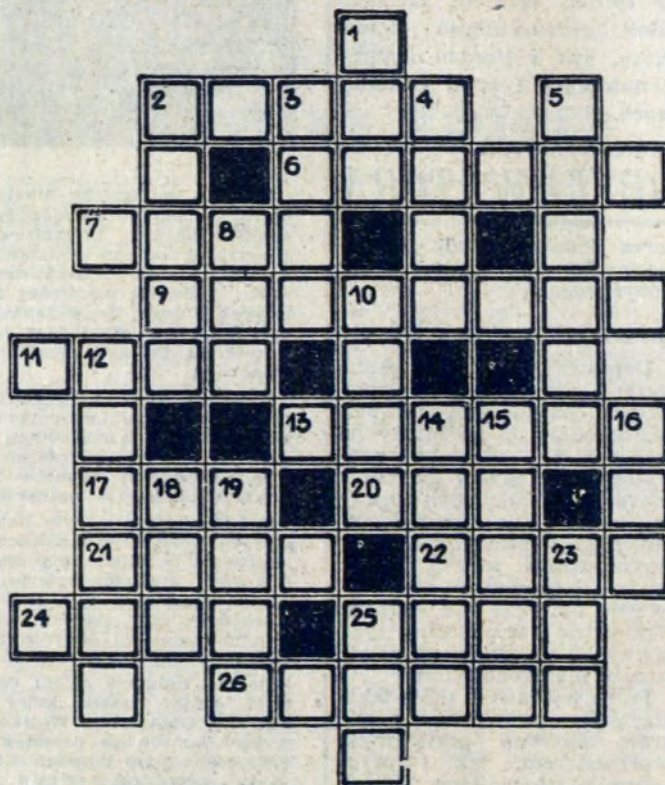
TWORZYWO PWA 1409

PWA 1409 to nowe tworzywo wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych, oparte na niklu i za-

wierające takie metale, jak chrom, molibden, glin, bor i tytan. Tworzywo to jest podobno czterokrotnie trwalsze niż metal i stopy, które z racji odporności na działanie wysokich temperatur stosuje się dzisiaj do odlewania części przepływowych silników odrzutowych.

Francis L. Ver-Snyder, jeden z twórców PWA 1409, oświadczył, że nowe tworzywo jest monokryształem i dlatego w wysokich temperaturach nie zachodzi w nim rozdzielenie na granicach ziarn, co ma miejsce w przypadku zwykłych tworzyw polikrystalicznych. W ciągu około dwu lat PWA 1409 przechodzić będzie próby w silnikach doświadczalnych, po czym — jeśli rezultaty okażą się dobre — zastosuje się do tworzywa w produkcji silników przeznaczonych do normalnej eksploatacji.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 2. bywa domowa, sąsiedzka, bezinteresowna, 6. cyklop, 7. wielokrotny zdobywca Pucharu Europy, 9. jeździ na wrotkach, 11. gra w karty, popularna na Śląsku, 13. „Wołga” Katarzy-

Coraz więcej oszczędzających

OSZCZĘDZANIE W PKO staje się w Nowej Hucie coraz bardziej popularne. Z każdym dniem wzrasta liczba książeczek oszczędnościowych, wystawianych przez II Oddział Miejski w Nowej Hucie oraz przez agencje w zakładach pracy. Czy wiecie, że w naszej dzielnicy mamy już teraz 115.000 książeczek oszczędnościowych? A więc wniosek, że — statystycznie rzecz biorąc — nie ma już ani jednego mieszkańca Nowej Huty, nie posiadającego książeczki PKO. Świadczy to jak najdobitniej o naprawie żywiołowym rozwoju ruchu oszczędzania w PKO na naszym terenie.

Stan wkładów oszczędno-

ściowych w II Oddziale Miejskim PKO (Nowa Huta) wynosił na dzień 31 marca br. 272.863.000 złotych. W okresie pierwszego kwartału wkłady powiększyły się o kwotę 17.707.000 złotych. Wystawiono 3.057 nowych książeczek oszczędnościowych, w tej liczbie prawie tysiąc książeczek z wkładami mieszkaniowymi (chyba trochę za mało!).

A teraz o korzyściach, jakie odnoszą klienci PKO — stale i wytrwale oszczędzający. Tytułem odsetek dopisano do książeczek kwotę 3.163.000 zł. Ale nie wszystkim spieszyło się z oddaniem książeczek do oprocentowania w PKO. — Świadczy o tym bardzo poważna kwota, wynosząca 4,4 mln złotych, czekająca jeszcze na dopisanie do książeczek oszczędnościowych tytułem odsetek za rok 1965 i za lata ubiegłe. Warto chyba dopełnić formalności i bardzo

prosto w ten sposób powiększyć swój wkład pieniężny.

Nie tylko odsetki są jednak ewidentną korzyścią ze składania oszczędności w PKO. Wiele wartościowych premii rzeczowych i pieniężnych przypada też oszczędzającym drogą losowań. I tak np. wylosowano w Nowej Hucie 5 samochodów osobowych i 2 motocykle o wartości 465.000 złotych. Wylosowano ponadto premie pieniężne na kwotę 127.000 złotych. W sumie korzyści, wynikające z posiadania w PKO (Oddział Nowa Huta) wkładów oszczędnościowych wyniosły w okresie I kwartału bm. 3.735.000 złotych.

Cyfrę tę, a przytoczyliśmy ich niemało, stanowią chyba najlepszą propagandę usług PKO. Książeczka oszczędnościowa to najwygodniejszy i najpewniejszy portfel każdego z nas! (kog)